Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III

Rok XVII. Kraków, czwartek 5 kwietnia 1934 Nr. 93

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Imponujące rozmiary bojkotu antyniemieckiego w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork. 3. 4. PAT. Kampanja za bojkotowaniem towarów niemieckich przybiera w Stanach Zjednoczonych dzięki akcji ze strony Żydów coraz większe rozmiary. Olbrzymie składy departamentowe ogłosiły w pismach, że przestały kupować w Niemczech i

zwinęły biura berlińskie.

Między in. słynne na cały świat składy towarowe Woolworth, w których wszystkie towary kosztują po 5—10 centów, a więc przedsiębiorstwo, które niemal wyłącznie zaopatrywało się w towary w Niemczech, wzgl. w Japonji, jako u najtańszych na świecie wytwórców, ogłosiły deklarację, że

więcej w Niemczech kupować nie będą

Firma ta ma w Stanach Zjednoczonych i w Europie 1941 sklepów. Obroty jej w roku 1933 wynosiły przeszło 250 miljonów dolarów. Najwybitniejszy z żyjących filozofów amerykańskich, profesor uniwersytetu Columbia John Dewey, który podczas wojny światowej

był jednym z przywódców orjentacji proniemieckiej,

bierze obecnie czynny udział w kampanji antyniemieckiej.

Niemcy nie płacą Ameryce długów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton, 3. 4. (R) Oficjalnie komunikują, że rząd niemiecki zawiadomił rząd amerykański, iż płatnej w dniu 31 marca br raty wynikającej z układu dłużnego, zawartego między Stanami Zjednoczonemi a Niemcami w roku 1930 w wysokości 127,108.174 marek nie może zapłacić. Niemcy skłonne są jedynie zapłacić procenty od sumy płatnej w wysokości 3,177.125 marek, którąto sumę przekażą departamentowi skarbu w dolarach.

———

Dziś w numerze:

Rumunja wobec wizyty Barthou w Warszawie

Bukareszt, 3. 3. PAT. Zapowiedziana wizyta ministra Barthou w Warszawie budzi duże zainteresowanie prasy i narodu rumuńskiego. Adaverul sądzi, że rozwieje ona nieuzasadnione pogłoski o rozluźnieniu w ostatnich czasach solidarności między Polską i Francją i da sposobność uzgodnienia poglądów obu państw na sprawy Europy Środkowej. Zdaniem pisma — odprężenie stosunków między Warszawą a Berlinem może iść tylko poprzez Francję, która jest naturalnym i historycznym sojusznikiem Polski.

Paryż. 3. 4. PAT. Zapowiedziana na maj wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Tituleccu w Paryżu została przyspieszona tak, że Titulescu przybędzie do Paryża jeszcze przed wyjazdem ministra Barthou do Warszawy, a mianowicie 17-go bm.

Czy wystąpienie rewizjonistów z Organizacji Sjońskiej?

Sąd kongresowy rozpatruje deklarację frakcji rewizjonistycznej na A. C.

Jerozolima 3. 4. ŻAT. Wielkie zainteresowanie w kuluarach Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego budzi rozprawa w sjonistycznym sądzie kongresowym, który rozpatruje tekst deklaracji, odczytanej przez przedstawiciela rewizjonistów, inż. S. Jakobi w imieniu jego frakcji na jednem z pierwszych posiedzeń obecnej sesji A. C. Deklaracja ta skłoniła A. C. do natychmiastowego wdrożenia postępowania kongresowo-sądowego o wyłamanie się z pod dyscypliny całej partji rewizjonistycznej. Większość A. C. uznała, że rewizjonistyczna deklaracja jest wyrazem jaskrawego nieposłuszeństwa wobec autorytetu organów sjonistycznych i że treść tej deklaracji w żaden sposób nie daje się pogodzić z faktem przynależności do Organizacji Sjońskiej. Obradujący sąd kongresowy ma obecnie orzec, czy deklaracja frakcji rewizjonistycznej sama w sobie nie jest równoznaczna z samem wykluczeniem tej frakcji z Organizacji Sjońskiej. W kuluarach A. C. wyrażają opinję, że deklaracja, która była zredagowana w tonie bardzo ostrym, mogła być uważana za punkt wyjścia w kierunku wystąpienia rewizjonistów z Organizacji Sjońskiej.

P. Dollfuss jednak rozmawia...

(Th.) Kilka tygodni temu obiegła prasę — szczególnie żydowską — okrutna wprost wiadomość, że p. Dollfuss postanowił w żaden sposób nie konferować z reprezentantami społeczeństwa żydowskiego. Poprostu — Żyda się nie przyjmuje. Była tedy zamknięta na wszystkie zamki brama gmachu urzędowego na Ballhausplatzu, czy w magistracie wiedeńskim — nie wiem, doprawdy, dokładnie, gdzie ten minimalny wielki rządca rezyduje! — przed naczelnym rabinem wiedeńskim, jak przed prezydentem żydowskiej gminy wiedeńskiej. Przedstawiciele ćwierci miljona obywateli austrjackich nie mieli przystępu do tego mocarza, który nietyle de iure, ile de facto wykonuje niemal-że absolutną władzę nad krajami austrjackiemi. Było wiadomem, że tak naczelny rabin wiedeński p. Dr. Feuchtwang, jak prezydent Gminy Żydowskiej, p. Dr. Dezydery Friedmann, mieli niejednokrotnie coś nader ważnego powiedzieć p. kanclerzowi, czy też z nim omówić, ale nie zostali dopuszczeni przed jego promienne oblicze. Ot tak poprostu i straszliwie: kanclerz Austrji nie chciał mówić z Żydami.

P. Dollfuss w żaden żywy sposób nie chce mówić z Żydami. Tak to naśladował swój pierwowzór — Adolfa Hitlera. I „Führer" pono raz oświadczył dumnie i hardo: „Z Żydami nie rozmawiam!" Tak samo snać postanowił p. Dollfuss. Bo też, aby być grubjański i arogancki wobec Żydów, nie trzeba być aż kanclerzem wielkiej Rzeszy o jakich 65 miljonach ludności, — do tego wystarczy rządzić nad 6 miljonami ludźmi. Wiadomo — gdy jakiś nieokrzesany gbur ma potrzebę okazać swoją całą prymitywność i niesforność, wówczas sobie jako przedmiot ćwiczeń obiera Żydów, bo wobec nich jest najbezpieczniej popełnić ordynarności. Któż bowiem za nimi się ujmie? A cywilizacja naszej doby także jest wyrozumiałą i skorą do przebaczenia wielu niewłaściwości, jeśli są tylko wobec Żydów popełnione. To są rzeczy wiadome i niema się co dziwić, jak się to tu, to tam dzieją.

I tak p. Dollfuss długi czas nie mówił z Żydami. A nawet nie było wiadomem, co wobec nich knuje. Zmieniały się ciągle nastroje, a różne wersje krążyły po świecie — stosownie do tego, kto się w danej chwili pojawił na scenie. Gdy się przygotowało jakieś porozumienie z Hitlerem, to akcje żydowskie na wiedeńskiej giełdzie mocno spadały. W takich chwilach mówiło się bardzo przykro i wyraźnie o pozbawieniu praw obywatelskich, jakie się w cichości wobec Żydów przygotowuje. Kiedy jednak emisarjusz Hitlera, niejaki p. Habicht, ostro postawił swoje ultimatum i czekał z zegarkiem w ręku na zapowiedzianą godzinę, w której nieodwołalnie nastąpi zajęcie Austrji na rzecz Rzeszy, — wtedy Dollfuss w te pędy poleciał do Rzymu i oddał się pod opiekę Mussoliniego i skruszony powrócił do — Europy. A może też dlatego wrócił, bo się przekonał, że Hitler się wcale nie utuczył na Żydach. Wtedy to zaczęło się o Żydach mówić łagodniej. Mussolini przecież to nie — Hitler...

A tak długo mówiło się łagodnie o Żydach, aż się stało możliwem, mówić nawet wprost — z Żydami. I tak doszła do skutku rozmowa między p. Dollfussem a prezydentem Gminy Żydowskiej p. Drem Friedmannem. A rozmowa za to już była bardzo wydajna, bo trwała pono całą godzinę. Ma się tedy wrażenie, że mówił nietyle Dollfuss, ile Friedmann, który miał chyba bardzo dużo do powiedzenia i do skarżenia się. Ze zbyt krótkiego komunikatu, jaki oficjalnie po rozmowie ogłoszono trudno dociec, o czem i w jakiem zrozumieniu tam rozmawiano. Przedewszystkiem nie można wywnioskować, na jaki temat i w jakim akcencie mówił reprezentant żydowski. Niewątpliwie przedstawił choćby w głównych zarysach żale, jakie żydostwo austrjackie ma do obecnego rządu, względnie do obecnego systemu rządów. Wszak już od dłuższego czasu słyszy się o rugach żydowskich szczególnie w instytucjach publicznych, gdzie inteligencja zawodowa znajduje pomieszczenie. Gdy się zaczyna liczyć i robić ćwiczenia w rachunkach procentowych, to wynik takich rachunków zawsze się kończy dla Żydów — deficytem. To już jest taka przyjęta formułka: Wyciąga się ze stu publicznych instytucyj jedną, w której z tej, czy innej przyczyny Żydzi znaleźli jakieś pomieszczenie, zestawia się liczbę zajętych w niej Żydów z liczbą ogólną mieszkańców. Rezultat jest zawsze ten, że się Żydzi okazują niesłychanie uprzywilejowanymi. Naturalnie — fałszywość rachunku leży na dłoni, gdyż się właśnie ze stu bierze jedną. W chwili, kiedy się robi ten skrupulatny rachunek, „zapomina się" o owych 99 in tytucjach, w których wogóle niema Żydów. Ale owa fałszywa i wprost nierzetelna metoda zawsze wywołuje pożądany przez „rachmistrzów" skutek. Ludność nagle dowiaduje się, że w Kasie chorych, np., jest olbrzymi procent lekarzy-Żydów. Więc — należy ukrócić. Ale co się dzieje, powiedzmy, ze sądem z magistratem, z pocztą, z koleją i z wielu innemi instytucjami, gdzie Żyda na lekarstwo niema? Takiego pytania się nie stawia, a gdy je Żydzi stawiają, to się ich nie słucha, lub wręcz zagłusza.

We Wiedniu zrobiono ostatnio takie fałszywe świadomie nakręcone rachunki i, rzecz jasna, czystka się już zaczęła na grandę, a sumienie tych wszystkich wielkorządców nie rusza się, że jednak nie można skazać świadomie i na zimno ludzi na głód. Niewątpliwie rzecznik Żydów zwrócił wielkiemu mocarzowi uwagę na te ciężkie krzywdy, które się już dzieją i na te, które się najwidoczniej przygotowuje.

A co p. Dollfuss mógł powiedzieć i o czem informować?

Mówią, że według nowej konstytucji, każde wyznanie staje się o tyle usamodzielnione, że będzie mogło się w ramach jakiejś znaczniejszej autonomji zorganizować. Toby nie było najgorsze. Przeciwnie — Żydzi chętnie powitają pewną znaczniejszą dozę autonomji w zakresie rozbudowy wewnętrznej organizacji. Szłoby tylko o jedną drobnostkę, ażeby nietylko co do formy równouprawnienie było wykonywane, ale też co do możliwości utrzymania się, o ile w grę wchodzą subsydja publiczne. Zazwyczaj tak się dzieje, że pieniężne świadczenia na rzecz publicznego skarbu ze strony Żydów zasilają organizacje autonomiczne innych wyznań, ale Żydzi sami muszą podwójnie obciążać swoich podatników: raz na rzecz innych, a drugi raz dla siebie. Takie krzywdy są na porządku dziennym. Kto wie, czy we Wiedniu będzie inaczej, kto wie, czy będzie lepiej.

Prawda — Austrja zostaje pod władzą traktatu pokojowego, który wziął w obronę mniejszość. Dlatego też było się naogół spokojniejszym co do losu austrjackich Żydów. Im się to stać nie mogło, co się stało niemieckim Żydom. Niestety przeoczyło się wtedy, kiedy traktat zawarto z Niemcami, że jednak mogą się i w takim wielkim i kulturalnym narodzie pojawić takie straszliwe chwasty, jakie się faktycznie pojawiły. Zbytnio się ufało na kulturę niemiecką i na tę warstwę wysokiej nauki i etyki, jaka wówczas okazała się na samej powierzchni. Nikt nie przypuszczał, że razu pewnego ster rządów tego wielkiego narodu dostanie się w straszliwe ręce różnych Hitlerów, Goebbelsów, Streicherów i innych opętańców. Zostawiono im pełną swobodę, a teraz świat się wzdryga na widok ohydy i barbarzyństwa, jakie się tam rozlewają niby powódź straszliwa.

Na szczęście nie zapomniano o koniecznych klauzulach, kiedy się nkładało stosunki z Austrją i w Austrji. Jej się już przepisało dokładnie linję postępowania, od której odsuwać się lub zboczyć nie może. Jest cały szereg zastrzeżeń, pozostających pod ochroną i kontrolą mocarstw zachodnich, które chronią zgrubsza równouprawnienia Żydów austrjackich. Dlatego można było od samego początku uważać za przesadną obawę Żydów austrjackich o ich formalne równouprawnienie. Austrja, która pozatem ciągle trzyma wyciągniętą rękę ku całemu światu, nie oyłaby zaryzykowała, że dostanie — po palcach. Strach miał w tym wypadku wielkie oczy i nieraz na tem miejscu była o tem mowa, że żydostwo austrjackie jednak znajduje się w korzystniejszej sytuacji, aniżeli niemieckie, bo jest międzynarodowo chronione.

Zbyt ostrych zapowiedzi w kierunku uszczuplenia praw żydowskich p. Dollfuss nie mógł chyba dać swojemu rozmówcy żydowskiemu. A jednak nie wyobrażamy sobie, że p. Friedmann miał dużo pocieszającego zakomunikować po tej całogodzinnej rozmowie swoim współpracownikom. Dużo ciepła tam chyba nie zebrał. A z pewnością dowiedział się, że co tylko w ramach formalnych praw da się zrobić, to się zrobi — nie na korzyść Żydów. Formalne prawo nie jest dostateczną ochroną, gdzie dobrej i prawej woli niema.

To jednak się pokazuje: Szeroka ochrona świata cywilizowanego Żydom jest niezbędna. Tam, gdzie ją mają, przecież są jeszcze możliwie najpewniejsi.

Komentarz moskiewski o naprężeniu polsko-czeskiem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa, 3. 4. (R.) Nawiązując do konfliktu polsko-czechosłowackiego „Izwestja" piszą: „Nieoczekiwane, nagłe zaostrzenie stosunków między Polską a Czechosłowacją przypomina istnienie ukrytych dyferencyj także między takiemi państwami, które uważano za jednolite pod względem wspólnych tendencyj i obaw, oraz za związane przez wspólnych wysokich protektorów w jedną grupę państw. Nagłe zaostrzenie stosunków polsko-czechosłowackich nie może być uważane za przypadkowe. Ten nowy konflikt między Warszawą a Pragą jest raczej oznaką cięższego kryzysu systemu wersalskiego, jaki uwidacznia się w stosunkach wzajemnych między mocarstwami, jak również w stosunkach między ich sojusznikami?

Śmiertelne zatrucie denaturatem

Częstochowa, 3. 4. (PAT). Podczas ubiegłych Świąt Wielkanocnych wydarzyło się tu kilka wypadków zatrucia denaturatem. Szczególnie tragiczny był przebieg libacji w mieszkaniu pewnej rodzinep robotniczej przy ul. Śniadeckich, gdzie dwaj uczestnicy świątecznego przyjęcia, Oleksiak i Dębowski zatruli się denaturatem i po 24 godzinach zmarli.

Tragiczny wypadek w Gdyni

Gdynia, 3. 4. PAT). Wczoraj podczas schodzenia z niemieckiego statku „Landsee" na wybrzeżu polskiem spadł z tropa do wody i utnął właściciel statku „Czajka", Maksymiljan Kurecki. Pomimo natychmiastowej pomocy załóg obu statków, Kureckiego nie zdołano uratować.

Święta pod znakiem wypadków samochodowych

Paryż, 3. 4. (PAT). W czasie świąt wskutek wzmożonego ruchu automobilowego wydarzyło się w Paryżu wiele wypadków samochodowych. Jak donosi „Excelsior", w pierwszym dniu świąt wskutek wypadków samochodowych zginęło 9 osób, a 20 zostało rannych. W drugim dniu 4 osoby zostały zabite, a 37 poranionych.

Insull umieszczony w szpitalu

Londyn, 3. 4. (L) Aresztowany wczoraj przez policję turecką w Konstantynopolu Samuel Insull został z powodu złego stanu zdrowia umieszczony w szpitalu.

Ucieczka więźniów politycznych z więzienia w Linzu

Wiedeń, 3. 4. PAT. Ubiegłej nocy z więzienia w Linzu uciekli 2 narodowi socjaliści Fastner i Stroessmayer oraz przywódcy Schutzbundu Bernaschek, Huschek i Schlagin. Razem z nimi zbiegł również strażnik więzienny, który w owym czasie miał służbę.

45 miljonów zł. na akcję budownictwa mieszkaniowego

Warszawa. 3. 4. PAT. Uznając budzący się ruch budowlany za objaw zdrowej inicjatywy inwestycyjnej, zasługującej na najszersze poparcie, rząd uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów z dnia 17 marca br. postanowił uruchomić dalszych 10 miljonów zł. na akcję budownictwa mieszkaniowego w roku bieżącym. Z sumy tej przeznaczonych zostało 6 miljonów zł. na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego, 3 miljony zł. na finansowanie wykończenia większych budowli i 1 miljon zł. na remont domów o małych mieszkaniach. Łączna suma środków przeznaczonych na akcję finansowania budownictwa w bieżącym roku przez uruchomienie kredytów dodatkowych wzrosła do 45 miljonów zł. przyczem z sumy tej przeznaczono 24 miljony na drobne budownictwo mieszkaniowe, 13 miljonów na wykończenie większych budowli, przebudowę i remonty, miljony na akcję przygotowania terenów pod budowę. Ponadto Fundusz Pracy przeznaczył 5 miljonów złotych na akcję budowy domów robotniczych.

Wpływy z Pożyczki Narodowej

Warszawa. 3. 4. PAT. Ogólny wpływ z Pożyczki Narodowej wyniósł do dnia 31 marca 273.756.97 złotych, w tem wpływ z 6 raty w marcu wyniósł 35.096.220 zł.

Zwyżka funta i florena holenderskiego

Warszawa. 3. 4. PAT. W dniu dzisiejszym zwyżka funta angielskiego, która nastąpiła ostatniego dnia przed świętami, trwała w dalszym ciągu. Inne waluty nie wykazały większych zmian. Na podkreślenie zasługuje tylko poważne wzmocnienie się florena holenderskiego, które wystąpiło na niektórych giełdach już w dniu 29 ub. m., na niektórych zaś dopiero dzisiaj. Na giełdzie warszawskiej notowano dziś czek na Nowy Jork 5.31 wobec 5.30 w dniu 29 ub. m. Kabel na Nowy Jork wzrósł z 5.31 na 5.31 i jedna czwarta. Londyn notowano 27.33 wobec 27.17 w dniu 29 ub. m., Zurych spadł nieznacznie ze 171.47 do 171.45, natomiast Amsterdam wzrósł z 357.30 do 358.10. W Londynie notowano przy otwarciu Paryż 78.09 w późniejszych godzinach 78.21 wobec 78.06 przy zamknięciu giełdy w dniu 29 ub. m. Nowy Jork notowano 5.14 w późniejszych godzinach 5.14 3/8. Przy zamknięciu w dniu 29 ub. m. 5.13 3/8. W Paryżu notowano przy otwarciu N. Jork 15.19 i pół wobec 15.20 i jedna czwarta przy zamknięciu w dniu 29 ub. m. Londyn wzrósł z 78.06 do 78.15. Na giełdzie zurychskiej notowano Nowy Jork bez zmian 5.09 i trzy czwarte, natomiast Londyn wzrósł z 15.84 do 15.91 pół, a Amsterdam z 208.50 do 208.85.

Wygrane pożyczki inwestycyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 4. (Sin). Dziś odbyło się losowanie 4-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej. Wygrana 200.000 zł. padła na nr. obligacji 41, serja 1185. — Wygrane po 10.000 zł. na nr. obligacji 14, serja 9208, obl. 22, serja 6582, obl. 11 serja 9344, obl. 80 serja 1120.

Komunikacja samolotowa Warszawa-Berlin od 1 maja br.

Warszawa, 3. 4. (PAT). Z dniem 1 maja zostanie podjęta regularna komunikacja samolotowa dla przewozu osób, poczty i towarów na szlaku Warszawa—Berlin. Linja ta obsługiwana będzie codziennie, nie wyłączając niedziel przez polskie linje lotnicze „Lot" oraz niemiecką „Lufthansę". Jednego dnia będą kursowały samoloty polskie, drugiego zaś niemieckie. Samoloty, przylatujące do Berlina i odlatujące stamtąd do Warszawy będą miały w Berlinie połączenie liniczne z miastami w Niemczech i Europie zachodniej i północno-zachodniej. Cena biletu samolotowego z Warszawy do Berlina wynosić będzie zł. 105, z Poznania do Berlina zł. 59.

Alarmy o przygotowaniach do rewolucji komunistyczno-socjalistycznej we Francji

Paryż, 3. 4. (PAT). „Liberté" zamieszcza artykuł o przygotowaniach do rewolucji, czynionych przez partję komunistyczną i socjalistów, należących do SFIO. Zdaniem dziennika, pomiędzy bardziej aktywnemi żywiołami partji SFIO i komunistami doszło ostatnio do porozumienia co do wspólnych przygotowań. Zorganizowane i zmobilizowane oddziały szturmowe partji komunistycznej wynoszą obecnie 6.000 ludzi. Liczba ta jednak nie obejmuje organizacyj młodzieży komunistycznej oraz specjalnych formacyj, złożonych z cudzoziemców, które są obliczone na około 3.000, w tem 1800 uciekinierów z Niemiec. Przewidywane są dwie strefy koncentracyjne dla tych efektywów, wynoszących około 12—13 tysięcy ludzi. Są to tylko oddziały, mające rozpocząć akcję. Do nich przyłączyć się mają elementy, których rola polegała na odcięciu Paryża od prowincji, sabotażach na kolejach i drogach. Po dniu 6 lutego sprowadzono do Francji z zagranicy wielkie ilości broni, którą organizacje lewicowe zamagazynowały w fabrykach bez wiedzy właścicieli. Dziennik twierdzi, że został opracowany również szczegółowy plan tych organizacyj.

* * *

Paryż, 3. 4. (M). „Le Jour" donosi dziś o nowym wypadku przemycania broni dla organizacyj skrajnie lewicowych we Francji. Wedle wymienionego dziennika, przed około 14 dniami przywiozły auta ciężarowe z nad granicy belgijskiej 14 tysięcy rewolwerów, które miano ukryć na jednem z przedmieść Paryża. Policja prowadzi dochodzenia.

Skazanie defraudantów z warszawskiej Kasy Chorych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 4. (Sin). W dniu dzisiejszym sąd okręgowy rozpatrywał sprawę defraudantów Kwiatkowskiego i Sochaczewskiego urzędników Kasy Chorych oskarżonych o malwersacje których ogół na suma dosięgła kwoty 420.000 zł. Kwiatkowski skazany został na 5 lat, Sochaczewski na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich. Obaj oskarżeni aresztowani zostali na sali rozpraw.

Domniemani mordercy Prince'a — niewinni?

Paryż, 3. 4. (PAT). Dochodzenia w sprawie zamordowania radcy Prince'a niewątpliwie posunęły się naprzód. W okresie świątecznym policja starała się sprawdzić alibi, przedstawione przez de Lussatsa. Carbona i Spirito: Obrońca de Lussatsa i Carbona twierdzi, że posiada dowody, pozwalające na dokładne ustalenie, w jaki sposób obaj jego klijenci spędzili czas krytycznego dnia. W Sûreté General oświadczenie to nie wywołało większego wrażenia, gdyż prowadzący śledztwo inspektor sądzi, iż aresztowani przygotowali sobie alibi zawczasu. Władze bezpieczeństwa odnoszą się dość sceptycznie do tych dowodów i przeprowadzą ich dokładne stwierdzenie. Kilka dzienników wyraża zdanie, że aresztowanie domniemanych morderców Prince'a nastąpiło zbyt pośpiesznie i że władze policyjne nie posiadają dostatecznych dowodów ich winy. Niektóre dzienniki zupełnie otwarcie wyrażają swoje rozczarowanie. Z drugiej strony okazuje się, że szereg poszlak jest fałszywych. W Marsylji panuje przekonanie wśród osób, bliżej znających oskarżonych, że są oni niewinni. Dep. Sabiani rozlepił na murach Marsylji afisze zatytułowane „Policyjne święta Wielkanocne", w których demaskuje rolę, jaką odegrało w sprawie Prince'a Sûreté General, a w szczególności inspektor Bonny, którego Sabiani nazywa wielkim inscenizatorem.

Paryż, 3. 4. (PAT). „Echo de Paris" twierdzi, że Carbone posiadał w swem ręku dokumenty, kompromitujące szereg parlamentarzystów, m. in. jednego byłego ministra oraz kilku urzędników Surete Generale. Wiadomość ta została potwierdzona przez obrońcę Spirito, który powiedział, że aresztowanie Carbone pozostaje prawdopodobnie w związku z kopjami pewnych dokumentów, znajdującemi się chwilowo u Carbone'a. Oryginały tych dokumentów są w bezpiecznem miejscu.

Wyrok w sprawie inż. Ruszczewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 4. (Sin). Po blisko dwutygodniowej rozprawie w Sądzie Apelacyjnym zakończony został proces inż. Ruszczewskiego, skazanego w swoim czasie na 6 lat więzienia za nadużycia w związku z budową gmachów pocztowych w Warszawie i Gdyni. Na mocy amnestji Ruszczewskiemu darowano rok więzienia tak, że pozostawało mu do odsiedzenia 5 lat. Na rozprawie w drugiej instancji Ruszczewski przez parę dni składał wyczerpujące wyjaśnienia. Sąd Apelacyjny uznał za możliwe złagodzić karę i skazał Ruszczewskiego na 5 lat więzienia, przyczem darował mu rok z tytułu amnestji. Po ogłoszeniu wyroku obrona wystąpiła z wnioskiem o wypuszczenie Ruszczewskiego na wolność za kaucją powołując się na to, iż przebywał on od dłuższego czasu w więzieniu i odcierpiał prawie połowę kary. Sąd uznał, iż dotychczasowy środek zapobiegawczy, t. j. bezwzględny areszt, należy utrzymać w mocy.

Paryż, 3. 4. (PAT). Z Madrytu donoszą, że trzy partje: akcja republikańska, republikanie i niezależni radykalni socjaliści połączyli się w jedną partję pod nazwą lewicy republikańskiej. Przywódcą ich został wybrany były premjer Azana.

Konflikt między rządami irlandzkiemi

Dublin, 3. 4. (PAT). Rząd w Belfaście zakazał O Kelleyemu, wicepremjerowi w rządzie de Valery i ministrowi spraw wewnętrznych wolnego państwa irlandzkiego wjazdu na terytorjum Irlandji północnej. Policja otrzymała rozkaz aresztowania go wrazie przekroczenia granicy. Powodem zakazu jest mowa, wygłoszona ostatnio przez O Kelleyego, w której powiedział że Wolne Państwo uczyni wszystko, aby wprowadzić ustrój republikański na całym obszarze Irlandji i że dla osiągnięcia tego celu naród ma za sobą rząd, armję i ochotników. Wydany w swoim czasie przez rząd północnej Irlandji zakaz wjazdu, dotyczący prezydenta de Valery, pozostaje w dalszym ciągu w mocy.

Dookoła audjencji prez. gminy żydowskiej we Wiedniu u kanclerza Dollfussa

Wiedeń (ŻAT) W sprawie audjencji prezesa gminy żydowskiej we Wiedniu dra Desidera Friedmanna u kanclerza związkowego dra Dollfussa — o której ŻAT już doniosła — ogłoszony został następujący komunikat oficjalny:

„Kanclerz związkowy dr Dollfuss przyjął prezydenta gminy izraelickiej dra Desidera Friedmanna, przyczem w toku dłuższej rozmowy skorzystał ze sposobności, aby poinformować prezydenta dra Friedmanna o części kulturalno-politycznej nowej konstytucji austrjackiej".

Ze sformułowania powyższego kgmunikatu wnioskować należy, że informowanie o części kulturalno-politycznej przyszłej konstytucji austrjackiej nie stanowiło jedynego przedmiotu całogodzinnej rozmowy. Należy uważać za pewne, iż przedstawiciel żydostwa austrjackiego korzystał ze sposobności, aby obszernie omówić z szefem rządu również sytuację Żydów w Austrji i wskazać na te fakty, które ostatnio dały podstawę do uzasadnionych żalów.

Nie ulega wątpliwości, że w całkowicie jednoznacznej sytuacji prawnej, która powstała na gruncie traktatu pokojowego, nie mogą być wprowadzone do konstytucji żadne zmiany państwowo-obywatelskiego stanowiska Żydów. Wystarczy podkreślić, że zgodnie z art. 62 traktatu pokojowego nie może kolidować z zasadami równouprawnienia nietylko żadna ustawa lub rozporządzenie, lecz również żadne urzędowe posunięcie.

Odpowiedzialne czynniki żydowskie muszą przeto czuwać, aby konstytucyjne zasady równego traktowania wszystkich wyznań jakoteż równość wszystkich obywateli bez różnicy, pozostały nietylko deklaracją teoretyczną, lecz zostały urzeczywistnione we wszystkich dziedzinach życia państwowego i gospodarczego bez żadnych zastrzeżeń i bez żadnych ograniczeń.

Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻAT. najistotniejsza zmiana w nowej konstytucji w zakresie kulturalno-politycznym polega na tem, że wszystkie wspólnoty religijne stają się instytucjami prawa publicznego. W ten sposób powstaje możność utworzenia autonomicznej reprezentacji żydostwa austrjackiego.

NOTATKI LITERACKO-NAUKOWE.

Bł. p. prof. H. Biegeleisen

W części wczorajszego nakładu donieśliśmy już w telegramie ze Lwowa o zgonie wybitnego uczonego błp. prof. Henryka Biegeleisena, jednego z najstarszych historyków literatury polskiej. Błp. Henryk Biegeleisen, urodzony w roku 1856, był synem powstańca 1863 r., doktora medycyny. Studja filozoficzne odbył na uniwersytecie lwowskim, poczem wyjechał zagranicę, gdzie przez kilka lat studjował filozofję, estetykę i literaturę, otrzymując doktorat filozofji. W r. 1884 wyszła pierwsza jego większa praca pod tytułem „Pan Tadeusz", wydana w Warszawie, która później ukazała się częściowo w języku niemieckim i zjednała mu sławę jednego z najbardziej głębokich i wnikliwych analityków krytyczno-literackich współczesnej doby.

Po studjach monograficznych o Lenartowiczu, Ujejskim, Polu i t. d. ogłosił „Illustrowaną historję literatury polskiej" w 5-ciu ozdobnie wydanych tomach. Literatura ta rozeszła się w dwu wydaniach. Szczególniej w tajnych związkach młodzieży b. Kongresówki literatura ta była przedmiotem specjalnego zainteresowania. W okresie tym pisywał studja do wielu czasopism.

Specjalny dział twórczości Henryka Biegeleisena tworzą wydawnictwa krytyczne i analityczne dzieł wielkich pisarzy polskich. Z pod jego pióra wyszły wydawnictwa zbiorowe Słowackiego, Mickiewicza, Fredry, gdzie wiele utworów umieścił po raz pierwszy z niewydanych dotąd rękopisów. W ostatnich latach poświęcił się studjom nad etnografją ze szczególnem uwzględnieniem zwyczajów i obyczajów polskiego ludu na tle zachodnich wzorów folklorystycznych. Owocem tych prac są wydane przez Akademję Umiejętności, której został członkiem: „Matka i dziecko", „Wesele", „U kolebki, przed ołtarzem, nad mogiłą", „Lecznictwo ludu polskiego".

Śmierć zaskoczyła Henryka Biegeleisena w pełni pracy nad Lenartowiczem (rok temu wyszła jego praca pod tytułem „Żona poety"), Kornelem Ujejskim, którego monografję, opartą na niewydanych rękopisach, „przygotowywał oddawna. oraz dalszemi studjami folklorystycznemi (studja o bani). W druku jest jego praca o „Reducie Ordona".

Przez długie lata był zmarły profesorem w gimnazjum im. S. Batorego we Lwowie. następnie w gimnazjum Żyd. Tow. Sz. L. i Średniej.

Mimo. że błp. Biegeleisen stał zdala od ideowego życia współczesnego żydostwa. jednak zwłaszcza w ostatnich latach coraz żywiej interesował się ruchem narodowym żydostwa i cieszył się postępami ruchu odrodzeniowego.

Pogrzeb błp. H. Biegeleisena odbył się w dniu wczorajszym we Lwowie. Zwłoki znakomitego uczonego spoczęły w ofiarowanym przez Zarząd Gminy Żyd. grobie honorowym.

*

Prasa polska przemilcza naogół żydowskie pochodzenie błp. prof. Biegeleisena. względnie uważa zmarłego uczonego-polonistę za chrześcijanina.

KOMUNIKATY.

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". Dziś godz. 8 wiecz. posiedzenie Sekcji Młodzieży w lokalu Mikołajska 9. I. p.

— ZARZĄD STOW ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" zwraca się do wszystkich członków z wezwaniem, by w przeciągu czwartku 5 bm. i piątku 6 bm. zgłosili się w sekretarjacie Stow. celem przystąpienia do akcji budowy Domu Zdrowia w Zakopanem.

— „EL- AL". Dziś godz. 18'30 A. C. w sprawach aktualnych. poczem buda z referatem.

— ZW. ROBOTNIKÓW NIEFACHOWYCH SEKCJA HANDLOWCÓW obecny lokal ul. Kolotek 6 parter. W tymże lokalu udziela porad prawnych kol. dr. Federgrün. Sekretarjat przyjmuje wpisy codzienie od godz. 8—9'30 wieczór.

Proces w sprawie zabójstwa Arlosorowa rozpocznie się 16 kwietnia

Jerozolima (ŻAT) Jak się dowiaduje ŻAT, proces w sprawiej zabójstwa Arlosorowa rozpocznie się 16 kwietnia br. przed sądem okręgowym w Jaffie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dzisiaj komedja M. Jasnorzewskiej- Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy". Jutro na przedstawieniu popularnem „Judasz z Kariothu". W próbach pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego angielska farsa M. Bradelia pt. „Chcę właśnie Ciebie", która ukaże się w najbliższą sobotę.

— GOSCINNE WYSTĘPY B. WITLERA W TEATRZE ŻYD. Bocheńska 7. Dziś o godz. 8'45 wieczór poraz ostatni przebojowa sztuka „Graj cyganie" z B. Witlerem w roli tytułowej przy udziale N. Karoni oraz doborowego zespołu. Jutro i w piątek o godz. 8'45 oraz w sobotę o godz. 4-ej pop. z powodu świąt żydowskich zespół z B. Witlerem na czele daje tylko trzy przedstawienia w teatrze „Bagatela" ul. Karmelicka 4. W programie nowa premjera pt. „Wesoły oficer". Bilety na przedstaweinia w „Bagateli" sprzedaje kasa tegoż teatru.

— JÓZEF KOŁODNY W KRAKOWIE. Wesołą atrakcją świąteczną dla publiczności teatralnej będą występy świetnego artysty rewjowego i niezrównanego pieśniarza J. Kołodnego. Pierwszy występ Kołodnego odbędzie się w czwartek 5 bm. godz. 9-ta wiecz. w sali Bolońskiego. Przedsprzedaż biletów po cenach bardzo popularnych w kasie sali Bolońskiego Rynek 34.

— DZIŚ OTWARCIE WYSTAWY OBRAZÓW I. LICHTENSTEINA w salonie sztuki Rübnera pl. Dominikański 4. Artysta demonstruje przekrojowo swój dorobek na przestrzeni ostatnich 14 lat. Daje motywy miast i peryferyj kontynentu europ., motywy angielskie, przemysłowe itp. W szeregu rytów o motywach palestyńskich daje prace oparte na długoletnich studjach natury Erec i jego typów.

— OTWARCIE WYSTAWY „ZJEDNOCZENIA" Przy licznym udziale publiczności odbyło się onegdaj otwarcie kolejnej wystawy stow. art. plast. „Zjednoczenie". Wystawa obejmująca wybitne prace art. mal. Hanemana i art. mal. Müllera, jak również bieżące eksponaty członków „Zjednoczenia", różnorodnością stylów i ogólnym wysokim poziomem wzbudziła szczere zainteresowanie i uznanie zwiedzających. Z dużą sympatją spotkały się także minjatury z kości słoniowej oraz płaskorzeźby w drzewie Ign. Buchnera oraz sprzęty liturgiczne M. Rosenbauma. Wystawa otwarta w lokalu „Ezry Chalucowej" Mikołajska 9. I p. codziennie od 10 do 3 pop. Wstęp wraz z katalogiem [illegible] dla członków wolny.

— HALLO! [illegible] odbędzie się drugi i ostatni występ świetnego humorysty J. Kołodnego w jego świetnym programie o godz. 8'30 wiecz. w sali Gminy Żydowskiej. Przedsprzedaż biletów w księgarni „Vienna"

—ogo—

Bojkot nowych filmy produkcji hitlerowskiej

Z KIN KRAKOWSKICH.

„Pieśniarz Warszawy" w kinie „Apollo"

To bezsprzecznie najlepszy polski dźwiękowiec, stojący nawet wyżej od zachodnio-europejskich filmów tego typu. a zniewalający swoją wysoką rasą artystyczną i zadziwiający swoim żywiołowym instynktem komicznym. Tak wybuchowo humorystycznych momentów, jak komiczne przygody detektywa Krópki lub pikantne epizody ze starym wujciem Pagórskim — nie widziało się dotąd wogóle w całej polskiej kinematografji. Popularna postać komicznego-olbrzyma-Waltera wywołuje salwy śmiechu na widowni. I wreszcie Bodo — nowe wcielenie Chevaliera, nie goniący za płytką maską charakterystyczną, ale łączący kunszt śpiewacki z nastrojową sztuką aktorską i znakomitym ferworem komicznym. Jeśli dodamy przecudne zjawisko urody dziewczęcej, Basię Gilewską — otrzymamy w sumie arcydzieło fenomenalnej gry, techniki, utrzymane w nieskazitelnym stylu. Nic dziwnego, że „Pieśniarz Warszawy" zdobywa rekordową popularność na ekranach całej Polski, a piosenki z tego filmu są na ustach wszystkich. Popularność jego jest najlepszą miarą jego wysokiej wartości. To odżywcze upajające źródło komizmu zasługuje na to, aby wszyscy czerpali z niego pełnemi garściami radość i ochotę do życia.

I. Z.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 7'30 wiecz.: „Zalotnicy niebiescy".
Czwartek 7'30 wiecz.: „Judasz z Kariothu".

TEATR ŻYDOWSKI BOCHEŃSKA 7.
występy B. Wittlera i N. Kareni

Środa 8'45 wiecz.: „Graj cyganie".

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Środa 8 wiecz.: „Klub kawalerów".

Nasza ofenzywa

Bezczynnie i z pobłażliwością przyglądaliśmy się dotąd harcom wyprawianym przez frakcje sjonistyczne. W obliczu tragicznej sytuacji całego żydostwa, w chwili, kiedy realizacja sjonizmu stała się palącą kwestją dnia, kiedy na Organizacji Sjonistycznej spoczęła całą odpowiedzialność za losy Dzieła palestyńskiego, naszej jedynej ostoji — w takiej to chwili właśnie z prawa i lewa padają ciosy na naszą Organizację sjonistyczną — na nasze państwo żydowskie w drodze.

Interes frakcji, interes partji stał się wszystkiem. Ponad interes narodowy — ponad żydowską rację stanu góruje doktrynerstwo, za ślepienie partyjne. Licytują się wzajemnie prawica i lewica, kto jest bardziej konsekwentny w terorze. Wszystko oczywiście dla narodu — dla organizacji sojnistycznej, która z tych miłosnych uścisków wychodzi złamana i zdruzgotana.

Czeka Erec na nowych braci, czeka ziemia palestyńska na wyzwolenie. Czeka żydostwo całe na ratunek. A na Organizację Sjonistyczną walą taranem sami swoi, własna awangardą podcina byt Organizacji, która tylko dzięki potężnej sile naturalnej tkwiącej w sjoniźmie wytrzymuje ten napór. Organizm sjonistyczny jest silny i przetrzyma i obecną choroyę.

Długo przyglądaliśmy się tym harcom frakcyjnym. Wierzyliśmy w patrjotyzm sjonistyczny frakcyj — nie wyobrażaliśmy sobie kiedykolwiek, że sjonista może głosić bojkot Funduszu Narodowego. Teraz wiemy, że są tacy „sjoniści". Teraz też przyszliśmy do przekonania, że nie wolno nam więcej czekać na „pokój" w Organizacji. Nie wolno nam więcej lamentować i biadać, że dawniej było lepiej. — Wiemy, że jest źle — i dlatego musimy wszyscy na front — na front walki o realizację sjonizmu.

Na front musimy wszyscy, starzy i młodzi. Bo chyba to takie proste, że skoro w Organizacji sjonistycznej możliwem było hasło bojkotu Keren-Kajemeth, to sytuacja jest groźna, to każda zwłoka grozi niebezpieczeństwem.

Ogólny sjonizm przeszedł do ofensywy. Odepchnąć od siebie zwalczające się skrzydła, zająć opróżnione przez innych miejsce, zmusić do posłuchu i dyscypliny nieposłusznych, porwać za sobą niezdecydowanych, przywrócić autorytet Organizacji sjonistycznej — oto nasze zadanie.

Jeszcze nie jest zapóźno. Jest nas dużo. Możemy być siłą, któraby raz na zawsze położyła kres wszelkim walkom bratobójczym. Mamy za sobą ofiarną młodzież, która idzie do Erec, by tam pracować nie dla złamania i zniszczenia Organizacji sjonistycznej, lecz dla odbudowy Ojczyzny, dla całego Narodu żydowskiego.

Jest nas dużo. Jest nas tysiące, dziesiątki tysięcy. Tylko złączyć się musimy, bo póki pozostajemy w rozsypce, nie mamy siły, nie mamy mocy.

Organizacja sjonistyczna woła. Usłuchajmy apelu! Wszyscy na front! Wszyscy do ofensywy ogólnego sjonizmu!

Dr. A. CHOMET.

Prof. Willstätter w Palestynie

Do Palestyny przybył światowej sławy chemik prof. Ryszard Willstätter celem wzięcia udziału w otwarciu Instytutu chemicznego zbudowanego z inicjatywy prof. Weizmanna w Rechowot. Termin otwarcia został naznaczony **na 3 bm.**, to znaczy na wczoraj na godzinę 3 popołudniu. Prof. Willstätter miał dokonać uroczystego otwarcia nowego Instytutu. Jak wiadomo, Instytut ten powstał z inicjatywy Weizmanna i przy wydatnej pomocy znanego sjonisty angielskiego Sieffa, który ofiarował na ten cel kilkanaście tysięcy f. szt. Prof. Weizmann z własnych funduszów ofiarował nowemu Instytutowi wszystkie instrumenty i aparaty, a nowy Instytut jest jednym z najlepiej wyposażonych instytutów chemicznych na świecie.

Nowy instytut ma być, jak wiadomo, częścią przyszłego Wydziału rolniczego Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Pozatem zawiera Instytut specjalne laboratorjum prof. Weizmanna, gdzie pod kierunkiem Weizmanna mają pracować jego asystenci nad pewnym wynalazkiem o doniosłem znaczeniu dla rolnictwa palestyńskiego.

Przybycie prof. Willstättera do Palestyny jest osobistym sukcesem Weizmanna. Prof. Willstätter jest Żydem niemieckim, a za swoją pracę naukową otrzymał nagrodę Nobla. Istniał plan, by prof. Willstätter objął kierownictwo Instytutu chemicznego w Rechowot, ale narazie prof. Willstätter nie może opuścić Niemiec.

Zakupy ziemi i nowa kolonizacja w Palestynie

Haifa, ŻAT. Według doniesienia pisma arabskiego grupa Żydów miała nabyć na północy Palestyny wioskę Beteika, obejmującą obszar 70.000 dunamów. Syryjsko-arabskiemu właścicielowi tej wioski grupa Żydów miała wypłacić 160,000 f. szt.

* * *

Jerozolima (ŻAT) Po uzyskaniu ostatniej raty pożyczkowej w wysokości 10,000 f. szt. egzekutywa Agencji Żydowskiej ma obecnie możność przystąpienia do prac kolonizacyjnych w okolicach rzeki Kiszon i Szeik-Abrech w Zatoce Haifskiej. Pożyczki na okres 5 lat udzieliło południowo-afrykańskie towarzystwo „Binian Company" w Haifie.

Lion Feuchtwanger

Przedruk wzbroniony 18)

RODZINA OPPENHEIM

O godzinie jedenastej minut czterdzieści sześć nie ulegało wątpliwości, że pani Gericke połknęła haczyk. Pan Wolfsohn, wyszkolony w psychologji kupujących, orjentował się, że pani Gericke już nie wyjdzie ze sklepu. Stracił dla niej wiele czasu i użył całej swej wymowności, ale warto było: pani Gericke miała ochotę na barokowy fotel, model 483. Przed pięcioma laty warsztaty firmy Oppenheim wypuściły całą serję barokowych foteli, model 483. Nawiasem mówiąc doszło z tego powodu do awantury między szefami. Prezes, doktór Gustaw, naogół człowiek łatwy i uprzejmy, nie wtrącający się nigdy do interesów - uznał ten fotel za dowód kompromitująco złego smaku, i właściwie ten fotel barokowy, model 483, spowodował otwarcie „działu sztuki stosowanej" i powołanie doktora Frischlinga na kierownika.

Nawiasem mówiąc, ekspedjentowi Wolfsohnowi fotel model 483 bardzo się podobał. Był reprezentacyjny, a małomieszczańska klijentela firmy Oppenheim lubiła pewien przepych. Ale stało się tak, że model nie „chycił". Fotel zabierał wiele miejsca, mieszkania były przeważnie małe, pozatem na składzie znajdowały się i tańsze fotele i wygodniejsze. Mimo wysiłków nie udało się zachęcić kupujących do tych barokowych mebli. Sprzedawano je ze stratą, a subjekci, którym udawało się wtrynić klijentowi taki fotel, otrzymywali premję w wysokości pięciu procent od ceny.

Pan Wolfsohn był więc osobiście zainteresowany aby tranzakcja doszła do skutku. Wysilając się na krasomówstwo, przekonywał klijentelę, że pokój, ozdobiony takim fotelem, będzie się prezentował o wiele eleganciej. Skłonił panią Gericke by spróbowała, jak się wygodnie w nim siedzi i nie omieszkał przytem rzucić mimochodem, że i ona wygląda na tym fotelu bardzo reprezentacyjnie.

O godzinie osiem minut po dwunastej targ został dobity. Pani Gericke, oświadczyła gotowość nabycia barokowego fotela, model 483, za dziewięćdziesiąt pięć marek.

Pan Markus Volfsohn stracił więc osiem minut, zapożyczone z przerwy obiadowej, która zaczynała się o dwunastej, a kończyła o drugiej Ale nie żałował tego Wprost przeciwnie, czuł się niejako podniesiony na duchu. Zaraz miał przeczucie, że klijentka wkońcu nabędzie ów niewdzięczny model 483, leżący tuzinami na składzie. Osiem straconych minut — ale zato cztery marki siedemdziesiąt pięć fenigów zarobionych, czyli dziewięć dziesiąt pięć fenigów za minutę. Ładny zysk. Gdyby w tym stosunku płacono za każdą minutę, pan Wolfsohn byłby chętnie poświęcił całą przerwę obiadową.

No, ale teraz warto się pospieszyć. Przerwę spędza pan Wolfsohn zazwyczaj w kawiarni Lehmanna Przedtem kupuje sobie gazetę, „B. Z. am Mittag". Coprawda, gazet jest podostatkiem w kawiarni, ale zwykle są zajęte zresztą dziś, no sceśliwem załatwieniu sprawy z klijentką pan Wolfsohn uważa, że może sobie pozwolić na własną gazetę. Ulubione miejsce pod oknem jest wolne, pan Wolfsohn siada, wyjmuje z kieszeni kanapki, które mu żona zapakowała, pije gorącą kawę. Pan Lehmann, właściciel, staje przy jego stoliku.

— Wszystko w porządku, panie Wolfsohn? — pyta.

— Wszystko w porządku — odpowiada Wolfsohn.

Żując chleb i popijając kawę, przerzuca gazetę. Liczba bezrobotnych wzrasta. Straszna rzecz, ten kryzys. Coprawda, jego osobiście to nie dotyczy. Dwadzieścia lat siedzi w firmie Oppenheim — pozycję ma murowaną. Dziś nawet, mimo kryzysu, znów dorobił się do premji, cztery marki siedemdziesiąt pięć fenigów. Siódmy raz w tym miesiącu. Ma z czego być zadowolonym.

Pan Wolfsohn przeglądając gazetę, widzi swe odbicie w lustrze. Nie wmawia sobie niczego: wygląda ot, tak sobie, niezgorzej. Są koledzy, którzy mają wygląd lepszy niż on. Z lustra patrzy na niego raczej niski niż wysoki, o ciemnej cerze, o czarnych bystrych oczach brunet, o mocno wypomadowanych włosach, z czarnym wąsikiem, zdradzającym uwieńczone miernem powodzeniem aspiracje w kierunku elegancji. Przedmiot troski pana Wolfsohna stanowią jego drobne, niezwarte, nadwyrężone zęby. Najgorsza jest ta szpara pośrodku, między zębami Kasa Chorych wyraziła gotowość wstawienia mu zęba sztucznego Znajomy jego, dentysta Hans Schulze, przekładał mu, że wstawienie tak zwanego mostka bardziej się opłaci. Ale tego już Kasa Chorych nie da, za to trzeba beknąć z własnej kieszeni. Wyniesie jakieś osiemdziesiąt marek. Hans Schulze możeby zrobił i za siedemdziesiąt, po znajomości, a jakby może nacisnąć, możeby sie dało i za sześćdziesiąt pięć Siedemdziesiąt marek to spory grosz, ale za to, co człowiek ma w ustach, nosi ze sobą przez całe życie, a nawet i dłużej, aż do Sądnego Dnia.

Zdziałaliśmy wiele, ale to jest mało...

Interesująca dyskusja między Dizenhofem a Weizmannem

Miasto Tel-Awiw wydało niedawno — jak już o tem donieśliśmy — uroczyste przyjęcie na cześć prof. Weizmanna, przebywającego, jak wiadomo, od dłuższego czasu w Palestynie. Na przyjęciu zjawili się wybitni goście, jak Bialik,- rabini Aronsohn i Uziel, redaktorzy wszystkich pism w Tel-Awiwie, wyżsi urzędnicy, przedstawiciele sądownictwa itd. Weizmann przybył na uroczystość w towarzystwie Dizenhofa i został entuzjastycznie przyjęty przez zebranych. W imieniu miasta Tel Awiwu zabrał głos burmistrz M. Dizenhof, który wygłosił bardzo interesujące przemówienie:

Zebraliśmy się — mówił burmistrz Tel Awiwu — by powitać Weizmanna z okazji jego przybycia do Palestyny i z okazji jego 60-lecia. Istnieją rozbieżności zdań co do tego, czy Weizmann naprawdę ukończył już 60 lat. Mojem zdaniem, biorąc pod uwagę czyny Weizmanna, jest on już starcem, ale jeśli weźmiemy pod uwagę to, czego Weizmann może jeszcze w przyszłości dokonać, jest on jeszcze młody. Jest już zwyczajem Weizmanna, że przybywa do Palestyny, kiedy na porządku dziennym znajdnje się jakiś doniosły problem. Teraz przybył jako zwyczajny żołnierz popatrzeć na obóz, zobaczyć co należy czynić, by działać i naprawiać. Słyszałem jego przemówienie (chodzi tu o przemówienie, wygłoszone na zebraniu Żydów niemieckich, a zakończone apelem o pokój w jiszuwie. — red.). Weizmann zarzucił nam, Tel Awiwowi, i kilku kolonjom, że działamy niewiele dla odbudowy Palestyny. Przyjmnjemy jego słowa z powagą i gotowi jesteśmy słuchać od niego wyrzutów, by naprawić błędy, ale ponieważ spotkaliśmy się nie poto, by sobie prawić komplementy, lecz mówić szczerze, powiem co myślę. W słowach Weizmanna dźwięczał wyrzut wobec Tel Awiwu, Petach Tikwy i innych kolonij tego typu, że nie spełniają należycie obowiązku. Słowa jego są może uzasadnione, ale i my musimy uczynić Weizmannowi wyrzut, że odnosi się do nas — jeśli nie z pogardą, — to przynajmniej z lekceważeniem Tel Awiw określa Weizmann jako Pitom i Ramses, skarży się na „Boazów". Są to dla nas słowa obraźliwe.

Uważamy, że jesteśmy aktywnym, twórczym czynnikiem, a Tel Awiw jest wielkiem centrum pracy i rozwijającego się życia żydowskiego.

Nie możemy się porównać z Nahlalem, ale i my mamy przywilej budowy i nie należy odnosić się do nas, do stanu średniego, jak do pasierbów. Jeden z uchodźców niemieckich powiedział, że Weizmann jest przywódcą sjonistów niemieckich, a ja sądzę, że jest przywódcą nas wszystkich, że jest wodzem całego narodu. Przynajmniej

pragniemy widzieć Weizmanna jako wodza całego narodu.

Nie mamy innego przywódcy. Potrzebnjemy jednolitej polityki narodu żydowskiego. Jeśli bolejemy nad bratobójczemi walkami, rozgrywającemi się w Palestynie, to musimy stwierdzić, że jedyną ich przyczyną jest właśnie próba zdobycia ze strony niektórych ugrupowań monopolu w Palestynie. Weizmann może posiadać „jedynaków", ale jego stosunek do wszystkich warstw narodu powinien być jednaki. Weizmann jest jedynym, który może teraz pomóc. Na nim spoczywa obowiązek oświadczenia, że nadszedł czas, by położyć kres polityce monopolu, że nadszedł czas rozpoczęcia polityki narodowej, a wtedy będziemy wszyscy zjednoczeni i będziemy kroczyli pod jego kierownictwem.

Partje i ugrupowania są napewno uzasadnione. ale nieuzasadnione są przywileje jednej partji.

Pozwoliłem sobie wypowiedzieć te słowa, do których dodam prośbę, by Weizmann uczynił wszystko w kierunku nzyskania pokoju braterstwa w Palestynie. Należy powiedzieć partjom: kłóćcie się między sobą, ale niechaj każdy Żyd czuje się w Palestynie, jak w swej ojczyźnie. My, budowniczy żydowskiej siedziby narodowej, gotowi jesteśmy do ofiar i uznajemy Weizmanna za naszego przywódcę. Ale Weizmann winien nas uznać Co się tyczy Tel Awiwu, to winien uznać, że miasto ma prawo bytu. Jeżeli Weizmann uzna równe prawa wszystkich budowniczych w Palestynie, jeśli spowoduje pokój i będzie prowadził politykę całego narodu żydowskiego, dokona największej rzeczy, a my pójdziemy za nim, dopomożemy mu w realizacji jego marzeń.

W odpowiedzi na mowę Dizenhofa zabrał głos W e i z m a n n, który podziękował Dizenhofowi, że przypomniał mu wszystkie jego grzechy..

Cieszę się, mówił Weizmann, widząc wspaniały rozwój Tel Awiwu. Jeśli zaś mam skrupuły i wątpliwości co do wielu spraw i jeśli je wyjawiam, to czynię to szczerze. Nieraz zdaje mi się, że nie bezpieczeństwo grozi naszej odbudowie i życzę sobie, bym się pomylił, i cieszę się, gdy się mylę. Ale uważam zawsze za swój obowiązek powiedzieć to, co myślę Może przesadziłem trochę w ocenie Tel Awiwu. Ale wierzajcie mi, że nie z „antytel-awiwizmu" przemawiałem przeciwko Tel-Awiwowi, lecz właśnie z wielkiej miłości do żydowskiej siedziby narodowej. Żalicie się na moje słowa o „Boazach", ale przecież pierwszy Boaz był człowiekiem skromnym, miłym, prostym, pracowitym, i życzyć sobie należy, by wśród nowych Boazów nie było gorszych. Nie mam „jedynaków" w jiszuwie palestyńskim, wszyscy są mi bliscy, w każdej rodzinie żydowskiej mam jedynaków.

Żyjemy w epoce przełomowej, odpowiedzialność jest wielka, chwila wymaga specjalnej ostrożności.

Kiedy Tel Awiw będzie liczył pół miljona mieszkańców, będzie obraz napewno piękniejszy. Narazie trudno uwolnić się od wrażenia mieszaniny ghett — wybaczcie! — z Nalewek, Nowego Jorku, Londynu itp. Obraz nie jest bardzo miły, a my powinniśmy między sobą o tem mówić i starać się błędy naprawić. Jeśli obcy mówią źle o Tel Awiwie gotów jestem odeprzeć każdy atak, ale między nami — dlaczegóż mamy się obawiać krytyki. Przyzwyczaiłem się w ciągu mojego życia do tak wielkiej krytyki, że kiedy słyszę pochwałę pod moim adresem, pytam się samego siebie, czy jeszcze naprawdę żyję. Potrzeba nam krytyki, a nie odwracajmy oczu od wad i słabości. W ciągu 50 lat naszej pracy

zdziałaliśmy wiele, ale jest to mało.

Jeśli zaś z piedestału Bilujczyków zeszliśmy do „effendyzmu" żydowskiego, to nad tem boleję. Mówicie, że jestem waszym przywódcą żołnierzem itp., ale przedewszystkiem jestęm towarzyszem pracy. Z bólem patrzę na rozmaite zjawiska w naszem życiu i nie wiem, czy znajdą się siły, którym uda się naprawić zło Jeśli na mnie przerzncicie część tego obowiązku, gotów jestem go przyjąć.

Gdyby miał żyć jeszcze trzydzieści pięć lat, wydatek ten zredukowałby się do dwóch marek rocznie, a razem z procentem i z procentem składanym do około ośmiu marek. Cztery marki siedemdziesiąt pięć fenigów to wcale ładna premja, a pan Wolfshn zarobił takich premij w listopadzie aż siedem. W sprawie tego mostku trzeba będzie z sześć, siedem razy pójść do dentysty. Przed Bożem Narodzeniem mowy niema, zeby się do tego zabrać, bo brak czasu nie pozwoli na tak długotrwałe leczenie. Ale to fajna rzecz wyrychtować sobie odnowa facjatę.

Zresztą, pan Wolfsohn zdaje sobie sprawę, że powodzenie pod względem życiowym i zawodowym zawdzięcza nie swemu wyglądowi. Wydzieru je losowi przy pomocy talentu i energji Rozumie, że wobec kiljentów nie trzeba sobie żałować fatygi. Przedewszystkiem nie wypuścić kupującego, choćby był niewiadomo jak nudny i dokuczliwy. Składy firmy Oppenheim są dobrze zaopatrzone. Choćby klijent odrzucił dwadzieścia ztuk, znajdzie się zawsze dwudziesta pierwsza Tylko nie zasłaniać się znużeniem.

Kanapki pana Wolfsohna już się skończyły, ale mając na względzie wiadome cztery marki siedemdziesiąt pięć fenigów można sobie odżałować jeszcze murzynka z kremem. Owszem, pan Wolfsohn to lubi.

Na chwilę dobry humor pana Wolfsohna mąci wiadomość, wyczytana w gazecie. Z oburzeniem dowiaduje się, że narodowi socjaliści chcieli wyrzucić z wagonu podziemnej kolejki jakiegoś pana o semickim wyglądzie za to, iż skrzywił się, gdy usłyszał słowa ich hymnu „Weuns Judenblut vom Messer spritzt, dann gehts nochmal so gut".*)

*) Słowa Horst Wessels-Lied: Gdy krew żyd. tryśnie z pod noża, będzie nam jeszcze lepiej.

Ale ponieważ chuligani natrafili na jegomościa dość silnego i ponieważ inni pasażerowie stanęli w jego obronie, nie mogli dokonać swego zamiaru, i — jak stwierdzała gazeta nie bez satysfakcji — zostali zaaresztowai i nie minie ich kara

Pan Wolfsonn przeczytał tę wiadomość z niezadowoleniem.

Właściwie niezadowolenie jest bezpodstawne. Ta napaść stanowi fakt odosobniony; naogół sytuacja polityczna wygląda mniej niepokojąco niż dawniej Kanclerz Rzeszy Schleicher trzyma narodowców mocno w garści, ich zenit już minął. Pan Wolfsohn czyta o tem trzy razy dziennie — rano w „Morgenpost", w południe w „B. Z.", a wieczorem w „Acht Uhr Abendblatt" — wszystkie te dzienniki dowodzą niezbicie, że narodowi socjaliści nie mogą liczyć na żadne dalsze sukcesy.

Pan Wolfsohn jest w zgodzie ze sobą i ze światem.

Czy to on nie ma powodów żeby czuć się spokojnym i zadowolonym? Jeśli wieczorem przyjdzie Moryc, jego szwagier Moryc Ehrenreich, już mu wyrazi kilka słów prawdy Moryc Ehrenreich zecer Zjednocz. Drukarni, sjonista, członek stowarzyszenia sportowego Makkabi, widzi rzeczywistość niemiecką w bardzo czarnych barwach. Czego właściwie chcą tacy ludzie, jak Moryc Ehrenreich? Że kilku chuliganów chciało wyrzucić Żyda z wagonu — no, to co? Są aresztowani, będą ukarani. Pan Markus Wolfsohn osobiście nie ma żadnych złych doświadczeń: jest w bardzo dobrych stosunkach ze swoimi kolegami, lubią go w kawiarni Lehmana, czegóż trzeba więcej?

Co ważniejsza, lubi go administrator domu Krause Co to za szczęście, że otrzymał trzypokojowe mieszkanko w domu przy ulicy Fryderyka Karola, w dzielnicy Tempelhof Osiemdziesiąt dwie marki, to pół darmo, dalibóg! Blok domów został zbudowany przy pomocy miejskiej subwencji, komorne jest niższe niż normalne oprocentowanie kosztów. Zadarmo, proszę pana. Firma Oppenheim wystarała się o takie tanie mieszkania dla dwudziestu swoich pracowników. Pan Wolfsohn zawdzięcza swoje mieszkanie prokurentowi Briegerowi, w gruncie rzeczy zaś własnym kupieckim uzdolnieniom.

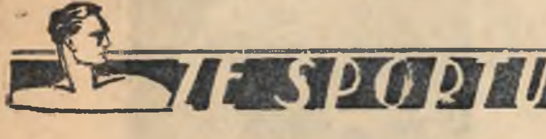
Niestety, można zawierać kontrakty najmu najwyżej tylko na trzy lata — a właśnie już minęło dwadzieścia miesięcy. Ale pan Wolfsohn jest za pan brat z administratorem Krausem, umie się do niego zabrać. Pan Krausec hętnie opowiada kawały, i to stare, zawsze te same. To nie tak łatwo słuchać zawsze z tem samem zainteresowaniem, i śmiać się w odpowiedniem miejscu, ani za wcześnie ani za późno. Ale pan Markus Wolfsohn to potrafi.

Zlizał resztki kremu z wąsów, zawołał kelnera, żeby zapłacić. Gdy zajrzał do portmonetki, znów mu się humor poprawił. To nietylko te siedem premij Zdaje się, że cały bilans listopadowy jest pierwsza klasa

Pan Wolfsohn otrzymuje po wszystkich odtrąceniach 298 marek, do tego dochodzą premje i procenty w wysokości przeciętnie 50 marek. 300 marek daje pani Wolfsohnowej na utrzymanie rodziny, złożonej z czterech osób. Po wykupieniu abonamentu na przejazdy koleją podziemną pozostaje mu na drobne wydatki około 40 marek Raz na tydzień zagląda pan Wolfsohn do restauracji „U starego Fryca" i gra z kolegami w skata. Gra dobrze, więc jego dochody miesięczne wzrastają o sześć do siedmiu marek. W listopadzie los się do niego uśmiechał Przy rozrachunkach miesięcznych mógł ukryć przed panią Wolfsohn około dziesięciu marek

(Ciąg dalszy nastąpi.).





Mecze ligowe nadchodzącej niedzieli

są następujące: **Warszawianka—Wisła** w Warszawie sędzia p. Staliński z Poznania. **ŁKS—Strzelec** (Siedlce) w Łodzi sędzia p. Romanowski. **Cracovia—Ruch** (W. Hajduki) w Krakowie sędzia p. Kurzweil, **Pogoń—Podgórze** we Lwowie sędzia p. Glinka, **Warta—Polonja** (Warsz.) w Poznaniu sędzia p. Rutkowski.

Udały występ Garbarni w Czechosłowacji

Krakowska drużyna ligowa Garbarnia gościła w czasie ubiegłych świąt w Czechosłowacji i rozegrała dwa mecze. Pierwszy zwycięski z **SK Jas (Wielk e Meziżyce)** czołowym A-klasowym klubem okręgu Morawska Ostrawa z wynikiem **2:1 (2:0).** Bramki strzelił Riesner z podania Pazurka. Garbarnia grała bez Wilczkiewicza, w pomocy Haliszka najlepszy na boisku, Lesiak i Skwarczowski. Smoczek słaby zpowodu kontuzji nogi. — Drugi mecz rozegrała Garbarnia w Brnie morawskim ze znaną silną zawodową drużyną **Židenice**, w której gra słynny środkowy pomocnik Kada ze Sparty prąskiej. Mimo braku Smoczka i zdekompletowanego ataku grała Garbarnia znakomicie szczególnie po pauzie i nie zasłużyła na klęskę. Chociaż gospodarze prowadzili do przerwy już 4:1. to jednak ofenzywa Garbarni ustaliła wynik końcowy na **5:4,** przyczem bramki dla krakowskiej drużyny strzelili Pazurek (2) najlepszy na boisku. Riesner i Wilczkiewicz.

Wyniki piłkarskie krajowe

Bydgoszcz: Polonja—Victoria (Schneidermuhle) 4:1 i 5:1. —**Toruń:** WKS Gryf—SVMarienwerder (Kwidzyn) 8:2. — **Nowy Sącz**: Slavia (Presov)—Sandecja 0:0 i 7:0. — **Warszawa:** Makabi—Bzura 1:0 i Świt—Ordon 2:1, Turniej klubów żydowskich: Gwiazda—Bar Kochba 2:0, Czarni—Hapoel 1:0, Hapoel—Bar Kochba 4:1. Gwiazda—Czarni 3:0. turniej wygrywa Gwiazda. — Skra—AZS 1:1. Polonja rez.—Legja rez. 1:0. — **Lwów:** Czarni—Hasmonea 2:1. Ukraina—Hasmonea 2:1. Pogoń rez —II Sokół 3:0, — **Łódź:** SKS—Makabi 2:1 ŁKS —Union Touring 1:1, Hakoah—Wima 2:1. ŁTGS Kaliski KS 6:0, Widzew WKS 2:1. — **Śląsk:** Pogoń (Nowy Bytom) — Wawel Nowa wieś) 3:0. Dąb—Orzeł 2:1. IFS—Vorwarts (Gliwice) 2:3. — **Bielsko:** BBSV—Bialski KS 3:1. Grażyna—Leszczyński 4:3. Biała Lipnik—DFK Sturm 3:1, Hakoah—Czarni (Zabłocie) 6:1. BBSV—RKS Czechowice 3:1 — **Andrychów**: Beskid—Soła (Żywiec) 4:1. — **Rzeszów:** Resovia—Tarnovia 1:1. — **Przemyśl:** San—Hagibor 6:1. — **Zawiercie:** Brygada—Warta 2:1. — **Będzin:** Sarmacja—Hakoah 5:1. — **Zakopane**: Strzelec—Pocztowe PW 15:0. — **Ostrów Wlkp.:** Ostrovia—Naprzód (Lipiny) 2:1, Legja (Poznań)—Ostrowski 4:2. Naprzód—Ostrowski 6:2, Ostrovia—Legja 6:2.

WYNIKI PIŁKARSKIE ZAGRANICZNE.

Belgrad: Bulgarja—Jugosławja 3:2. — Sofja: Jugosławja B—Bułgarja B 1:0. — Budapeszt: Hungarja- Austrja 6:2. FTC- Rapid 6:5. Ujpesti—Kispesti 6:1. — **Wiedeń:** Donau—Wiener Neustadt 2:0. WAC—FC Wien 1:1. Wiener Neustadt—WAC 3:2, Donau—FC Wien 3:3. — **Włochy: Juventus Ambrosiana 0:3,** Napoli—Padua 1:1, Pro Vercelli —Aleksandria 1:0. Brescia—Genua 3:1. Palermo—Casale 2:2, Parma Bologna 2:2. Roma—Livorno 3:1, **Lacio—Firence 2:2. — Niemcy: Kamraterna** (Trällerborg Szwecja)—FC Braun Weiss (Berlin) 2:1. ALK Sztokholm—Tennis **Borussia 2:1. — Kopenhaga:** Admira Wiedeń—Team Kopenhagi 3:1 i 2:2. — **Antwerpja:** Vienna—Sparta 3:0. Vienna—FC Antwerp 3:3. — **Leodjum:** Sportklub—Slavia 2:1. — **Zagrzeb:** Hakoah (Wiedeń)—Hask 2:2. Gradianski—**Hakoah 2:0.** — **Lozanna:** Teplitzer FC—Lausanne Sport 3:2. — **Lens:** Team polskiej emigracji Francji—Team polskiej emigracji Belgji 5:0 **PZPN** z Artois—Bruay 2:1.

ZAŻARTE WALKI NA FINISZU LIGI ANGIELSKIEJ

Huddersfield Arsenal i Tottenham pretendują do tytułu mistrzowskiego

Okres świąteczny był bardzo gorący w lidze angielskiej. Zbliżający się termin zakończenia rozgrywek zmusił kluby do rozegrania dwóch, a nawet niekiedy raz trzech meczów pod rząd. Trzeba zaznaczyć, iż ta ostateczna walka jest niesłychanie zacięta zwłaszcza jeśli idzie o pierwsze miejsce.

Stanowisko leadera po pierwotnych sukcesach Tottenham Hotspurs, a następnie Arsenalu, objął Huddersfield Town i obecnie stanowiska tego broni nadzwyczaj ambitnie. W piątek i sobotę Huddersfield rozegrał dwa mecze, ratując z nich trzy punkty oraz stosunek bramek 3:2. Także jednak i Arsenal wyniósł 3 punkty i nieco lepszy stosunek bramek 2:1. tak, że sytuacja niewiele się zmieniła. Na czele jest nadal Huddersfield Town, mając minimalną przewagę w stosunku bramek nad Arsenalem. Trzecie miejsce zajmuje Tottenham Hotspurs, który teoretycznie może jeszcze ubiegać się o tytuł. Wszelkie szanse stracił Derby County.

Ambitnie broni się przed spadkiem Chelsea, któ a w ostatnich dniach z dwóch meczów wyniosła 4 punkty i zepchnęła na ostatnie miejsce stosunkiem bramek Birmingham. Wyniki spotkań były następujące:

Piątek 30 marca: Arsenal—Derby County 1:0. Leeds United—Everton 2:2, Liverpool—Huddersfield Town 2:2. Suderland—Blackburn 3:0, Tottenham Hotspurs—Stoke City 0:0.

Sobota 31 marca: Aston Villa—Blackburn Rovers **1:1, Chelsea—Westbromwich Albion 3:2, Hud**dersfield Town— Manchester City 1:0. **Leicester City**—Newcastle United 3:2, Liverpool—Derby **County 4:2, Sheffield Wednesday — Portsmouth 2:0 Sheffield United—Middlesbrough 3:1, Stoke City—Arsenal 1:1.** Sunderland—Birmingham 4:1, Tottenham Hotspurs—Leeds United 5:1, Wolverhampton Wanderers—Everton 2:0.

Tylko w ramach ogólnego sjonizmu droga dla całego narodu

Pokłosie wyborów do Rady Miejskiej w N. Sączu

Jeden sjonista — radnym

Z Nowego Sącza piszą nam:

Jak donosiliśmy już poprzednio, odbyły się u nas, naskutek uwzględnienia protestu przez Województwo — częściowe wybory do Rady miejskiej w II, V oraz w III okręgu wyborczym, w którym to ostatnim okręgu sjoniści wystawili własną listę.

W wyniku energicznie przeprowadzonej kampanji wyborczej uzyskała lista sjońska jeden mandat. lista BB 6 mandatów, w czem cztery żydowskie; lista endecka nie uzyskała ani jednego mandatu w żadnym okręgu, zaś PPS wybory zbojkotowała.

Walka wyborcza rozegrala się wyłącznie tylko w okręgu III i tutaj znamiennem jest, iż największą ilość głosów otrzymał kierownik Urzędu Skarbowego, p. Balak (a więc widocznie kandydat najpopularniejszy!), o ile zaś chodzi o obóz żydowskich kandydatów jedynki, to okazało się wśród nich ogólne rozbicie i kompletna dezorganizacja, co zresztą z góry przewidywano. I tak zaprezentowały się w ramach jedynki oprócz jednej chrześcijańskiej grupy aż trzy, zawzięcie zwalczające się „partje", które wszelkiemi. mniej lub więcej niesympatycznemi środkami werbowały głosy dla zapewnienia swoim foteli radzieckich.

Efektem tego było, że na 1.200 oddanych żydowskich kartek wyborczych sam prezes kahału dr Steinmetz mimo użycia a raczej nadużycia całej maszyny urzędowej i mimo wciągnięcia w wir walki osoby rabina, którego skłoniono nawet do wydania specjalnej ulotki agitacyjnej, skierowanej przeciwko innym kandydatom jedynki (!). dalej mimo odkomenderowania do wyborów także nieboszczyków oraz szalonego teroru z wyrywaniem kartek wyborczych tuż przed drzwiami lokalu Komisji wyborczej, — zdołał uzyskać wszystkiego razem nominalnie 350 kartek wyborczych, a więc nie dużo ponad 1/4 część wszystkich wyborców żydowskich.

Sjonistom zdołano wyrachować przy skrutynium 275 kartek wyborczych, czyli tylko o 20 proc. mniej, ale jeżeli się uwzględni rozmaite nieścisłości, okazuje się, jak słabą i nikłą jest w istocie jedynka w kahale, bo naprawdę znacznie słabszą aniżeli sjoniści, którym też nie dorównała żadna z innych partyj jedynkowych żydowskich, a nawet sam czołowy kandydat tej listy uzyskał znacznie mniej, aniżeli połowę sjońskich kartek wyborczych, tak że do Rady miejskiej wchodzi jedynie tylko dzięki temu, że jako czołowy kandydat, korzysta z doliczenia mu nadwyżek głosów innych kandydatów (ponad dzielnik wyborczy).

Jest więc wszystkich radnych Żydów razem 8-miu (na 32), bo poprzednio w dwóch innych okręgach weszło już trzech, naturalnie też „bezpartyjnych", choćby należało się wedle stosunku ilościowego ludności żydowskiej jedenastu! — spodziewać się można jednak jeszcze pewnej zmiany, o ile Najwyższy Trybunał Administracyjny uwzględni naszą skargę w sprawie odrzucenia protestu przeciwko wyborom w IV okręgu, gdzie dano Żydom tylko 2 mandaty, choć należy się 5!

Szereg najjaskrawszych gwałtów i nadużyć wyborczych znajdzie się na wokandzie sądowej, bo spisano kilka protokołów policyjnych, a nawet przyaresztowano jednego żydowskiego kandydata z jedynki za nielegalną agitację, niezależnie zaś od tego podjęte będą kroki przeciwko tutejszemu kierownictwu BB. z powodu ulotki treści niezwykle prowokującej, która rzuca też właściwe światło na żydowskich członków tego komitetu, zachowujących dyskretne milczenie mimo powszechnego oburzenia całej ludności. W ulotce tej nazywa się sjonistów wrogami Rządu Marszałka i wrogami wszystkich innych obywateli, — operuje się frazesem „państwo w państwie", „nielojalnością", a kolportowano ją razem z kartkami służącemi do głosowania, na której między innymi figurował naczelnik urzędu skarbowego..

Czyżby mor erca Prince'a



Donosiliśmy już, iż między aresztowanymi pod zarzutem zamordowania prokuratora Prince'a znajduje się również baron de Lussats. Przeciw niemu zebrano bardzo silne poszlaki. W towarzystwie ajenta policji opuścił on hotel Carlton w Paryżu i udał się do więzienia. Chcąc uniknąć objektywu aparatu fotograficznego, zasłonił on sobie twarz gazetą. Obok podajemy jednak jego podobiznę.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przyspieszenie tempa egzekucji podatków samorządowych

Ministerstwo Skarbu wydało do wszystkich izb i urzędów skarbowych okólnik w sprawie przyspieszenia tempa egzekucji należności nieskarbowych.

Ministerstwo Skarbu — oczmi okólnik — stwierdziło, iż egzekucja należności nieskarbowych prowadzona jest przez niektóre urzędy skarbowe bardzo opieszale.

Ministerstwo Skarbu podkreśla, że załatwianie wniosków egzekucyjnych obcych wierzycieli nie może ograniczać się tylko do wysłania upomnień. Tytuły wykonawcze tych wierzycieli należy przydzielać do egzekucji możliwie bez zwłoki.

Przyspieszenie tempa realizacji obcych tytułów wykonawczych nie powinno jednak spowodować osłabienia egzekucji należności podatkowych. Należy również przestrzegać postanowienia, że przy zbiegu egzekucji na rzecz różnych wierzycieli, czynności egzekucyjne przeprowadza się w kolejności zgłoszeń tytułów wykonawczych po uprzedniem uwzględnieniu pretensji skarbu państwa.

Okólnik Ministerstwa Skarbu ma szczególne znaczenie dla samorządów.

Obniżenie wymiaru podatku, a koszty egzekucyjne

Władze skarbowe (organa egzekucyjne) obliczają często koszty egzekucji od sumy podatku, wyznaczonej w pierwszym nakazie płatniczym, pomimo, że następne decyzje władz obniżyły wymiar. W związku z tem Izba Przemysłowo- Handlowa w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie zarządzenia, na mocy którego w wypadku uwzględnienia prośby odwoławczej, koszty egzekucyjne od płatników, którzy składające odwołania wystąpili równocześnie o wstrzymanie kroków egzekucyjnych były obliczane nie od kwoty pierwotnie wymierzonej, lecz od kwoty podatku, ustalonej w decyzji instancji odwoławczej.

Bilety skarbowe w frankach fr.

Minister Skarbu na podstawie noweli do ustawy o biletach skarbowych, wypuści z dniem 5-go kwietnia po raz pierwszy bilety skarbowe w walucie francuskiej. Bilety skarbowe we frankach francuskich emitowane będą tylko w wysokich odcinkach po miljon i 5 miljonów franków francuskich. Obieg tych biletów nie przekroczy równowartości 20.000.000 zł. Bilety tej kategorji wykupywane będą wyłącznie przez Bank Polski w Warszawie, lub Bank Francusko- Polski w Paryżu.

Nowe przepisy o sporządzaniu protestów wekslowych przez pocztę

Minister Poczt i Telegrafów w porozumieniu z ministrem Sprawiedliwości wydał nowe przepisy o sporządzaniu protestów wekslowych za pośrednictwem urzędów pocztowych. Urzędy i agencje pocztowe sporządzać będą protesty weksli spowodu niezapłacenia sumy już do kwoty dwóch tysięcy zł. Niektóre urzędy za zarządzeniem ministra Poczt będą mogły sporządzać protesty niezależnie od wysokości sumy weksla. Weksle muszą być sporządzone w języku polskim, a na obszarach podlegających ustawie językowej, także i w językach miejscowych. Nie będą protestowane weksle wystawione na obszarze Gdańska, chociażby w walucie polskiej.

Ustawa o Związku Izb Handlowych

Ogłoszona została ustawa w sprawie powołania do życia Związku Izb Przemysłowo Handlowych, do którego należeć będą z mocy prawa wszystkie Izby.

Związek Izb jest osobą prawa publicznego Siedzibą związku jest Warszawa. Prezydjum związku Izb składa się z prezesa i 2 wiceprezesów, wybranych na okres 2 lat Statut związku ma być uchwalony bezwzględną większością głosów na ogólnem zebraniu i zatwierdzony przez ministra przemysłu i handlu. Utworzenie Związku Izb Przemysłowo Handlowych w chwili gdy już istnieje Związek Izb Rzemieślniczych, stanowi zapoczątkowanie akcji w kierunku powołania związku wszystkich Izb gospodarczych, jako reprezentacji życia gospodarczego Polski.

W sprawie rozporządzenia o dozorze nad mlekiem

Ministerstwo opieki społecznej wydało do wojewodów okólnik w związku z rozporządzeniem o dozorze nad mlekiem i jego przetworami.

Wojewodowie zwrócić mają uwagę władz administracyjnych w kierunku wzmocnienia kontroli nad mlekiem i jego przetworami, w szczególności zaś nad mlekiem w handlu domokrążnym, ulicznym, targowym oraz mlekiem sprzedawanem z baniek. Kontrola dotyczyć ma zarówno warunków przewozu i sprzedaży mleka, jak i jego jakości. Wozy, używane do przewozu mleka, nie mogą być miejscem sprzedaży.

Ministerstwo wyjaśnia, że intencją rozporządzenia jest zorganizowanie punktów zbiorczych mleka, które byłyby zapoczątkowaniem właściwych zlewni mleka, mających być w przyszłości jedynym pośrednikiem między wytwórcą a konsumentem.



Jak już donieśliśmy, zmarł onegdaj w Nowym Jorku znany finansista i filantrop żydowski, Otto H Kahn, współwłaściciel jednego z największych amerykańskich domów bankowych Kuhn, Loeb et Co.

O której godzinie należy spożywać obiad?

Izba Przemysłowo Handlowa w Warszawie zastanawiała się nad ciekawym projektem wprowadzenia jednolitych godzin w urzędach, przemyśle i handlu, w szkołach itd. Kilkakrotne doświadczenie wykazało, że wprowadzenie dwuczęściowej pracy z kilkugodzinną przerwą obiadową jest niedogodne Niewygoda wynika ze znacznej odległości mieszkania od miejsca pracy (jest to zjawi-

---

JEAN RAMEAU.

Strach przed biciem

Panna Berta Painpol nie wychodziła zamąż. Była bogata i wiedziano o tem, a jednak... Bywały dni. w których przenikały ją dziwne dreszcze, w których usta jej pragnęły pocałunku. A jednak nie mogła się zdecydować na zamążpójście: poprostu bała się, żeby mąż jej nie bił. Widziała już takie sceny. Jej pokojówka wyszła zamąż za zachwycającego chłopca. Był bardzo miły. póki się nie upił. Ale po jednej flaszce okładał żonę pięściami, a po drugiej chciał ją zabić. Pewnego razu wyprawił taką awanturę. że musiano wzywać policję.

Te wspomnienia wyryły się tak głęboko w pamięci Berty, że mężczyźni. używający alkoholu przejmowali ją strachem. Gdy czasem w towarzystwie patrzyła na podnoszących do ust kieliszek, zapytywała się w duchu:

— Jaką kobietę obije on tej nocy?

*

— Ależ panienko — perswadowała jej pewnego razu kucharka. kobieta otyła i doświadczona. — Nie każdy pijak bije żonę. Przeciwnie są i tacy, co nabierają humoru. gdy są trochę weseli, a wtenczas... dla żony prawdziwa przyjemność...

— Dobrze, moja droga — odparła Berta. — Ale przecież nikt nie ma wypisane na czole jak na niego działa alkohol. A nie mogę powiedzieć memu konkurentom:

— Upijcie się w mojej obecności, żebym mogła się przekonać. jakie wówczas macie usposobienie.

— Dlaczego nie? Pewnie nie można tego zrobić tak prosto z mostu. Ale niech panienka zaprosi tych panów na kolację i poda dobre napoje. Można ich zręcznie zachęcić, aby przebrali miarkę. a wtenczas będzie panienka wiedziała, czego się trzymać.

— To doskonała myśl!... zawołała Berta.

W krótki czas potem. w trzydziestą rocznicę swoich urodzin Berta zaprosiła trzy swoje flirty. przystojnych, miłych chłopców. do siebie na wieczór. Postanowiła ich upić. by przekonać się jak na nich działa alkohol.

Wszyscy trzej stawili się na zaproszenie. Przy stole było bardzo wesoło. goście jedli obficie — ale pili mało... Czyżby dowiedzieli się o jej zamiarach... — plotki rozchodzą się tak prędko — i teraz mieli się na ostrożności? Berta była zirytowana tą rezerwą.

Dlaczego pan nie pije, Andrzeju? Ani pan. panie Rajmundzie? Ani pan. panie Maurycy? Czyżby panom nie smakowały moje napoje? Pijcie drodzy przyjaciele.

— Tak. ale pani nie daje dobrego przykładu...

— O. jeżeli tylko o to chodzi...

I Berta zaczęła napełniać kieliszki. pijąc zdrowie Andrzeja. Rajmunda i Maurycego. Wtedy i oni się rozkrochmalili. a ponieważ napoje były doskonałe. dali się wprzęgnąć w rydwan beztroskiego Bachusa. Wszyscy trzej zresztą nie gardzili kieliszkiem i nie brak im było wprawy Gdy tymczasem Berta.... Och, biedactwo...

Piła na humor. Berta dawała im dobry przykład chcąc się przekonać o ich charakterze.

Gdy podano do kawy likiery, Berta wykrzyknęła nagle:

— Maurycy, jesteś pan wstrętny, Sapiesz jak miech kowalski.

Po drugim likierze skoczyła Andrzejowi do oczu, bo rzucił płonący papieros na dywan.

Po anyżówce zerwała się i zawołała:

— Rajmundzie. dam ci w papę, jeżeli nie przestaniesz dłubać w zębach.

Nie trwało długo, a Berta obiła wszystkich trzech konkurentów.

*

Nazajutrz, gdy się obudziła przespała piętnaście godzin ubrana na kanapie — Berta ujrzała pochylającą się nad nią kucharkę.

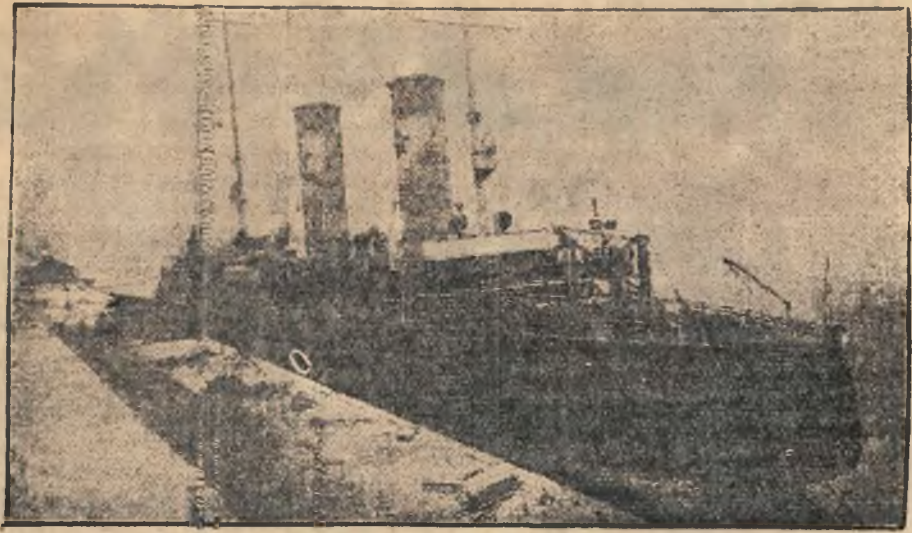
— Jakże panienka się czuje? — zapytała ze śmiechem. — Zdaje się, że alkohol nie działa na panią rozweselająco.

Berta przetarła oczy:

— Co się stało?

Nie pamiętała niczego. Trzeba jej było wszystko opowiedzieć. — Gdy się dowiedziała o awanturach. które urządziła. wpadła w rozpacz. To się z pewnością rozniesie wśród znajomych i kto zechce się z nią ożenić. Zaczęła snuć plany samobójstwa. Ale Opatrzność czuwała nad nią. Nazajutrz. gdy przechodziła obok sklepu artykułów wytwornika zauważyła na wystawie wielką plakietę, na której było wypisa-

„Krassin" spieszy na pomoc



Sowiecki łamacz lodów „Krassin" w drodze do Bieguna Północnego, dokąd udaje się na pomoc rozbitkom „Czeluskina", zawinął do portu rotterdamskiego, celem załadowania węgla. Na pokładzie znajduje się 157 ludzi załogi z komendantem Smirnowem. Na statku znajduje się również znany badacz polarny Jewgenow. „Krassin" z początkiem maja dotrze do zatoki Beringa, gdzie rozpocznie łamanie lodów w drodze do statku „Czeluskin". Na zdjęciu naszem łamacz lodów „Krassin" w porcie leningradzkim.

sko powszechne). Pozatem po obiedzie praca jest mniej wydajna. Zagranicą wprowadzane jest spożywanie obiadu w godzinach przedwieczornych, jednocześnie podczas pracy w godzinach popołudniowych urządzane są krótkie przerwy na śniadanie. W Warszawie obiad konsumuje się przeważnie pomiędzy 3'30 a 4'30, gdy zajęcia w urzędach i w szkołach kończą się o godzinie 3-ciej (przeważnie). Tylko w handlu sprawa ta nie jest uregulowana i pracownicy udają się na obiad w różnych godzinach na zmianę, by nie przerywać pracy w sklepie.

Izba nie jest za wprowadzeniem przymusowego zamykania sklepów w godzinach obiadowych, uważając, że życie samo sprawę tę unormowało. Organizacje pracownicze stoją na innem stanowisku, proponując by pomiędzy godziną 3 a 4'30 urządzano przerwy i zamykano również wszystkie przedsiębiorstwa.

Paneuropejska konferencja gospodarcza

W dniach 16 do 18 maja br. odbędzie się we Wiedniu konferencja gospodarcza związku paneuropejskiego. Pracami przygotowawczemi tej konferencji zajmuje się Paneuropa Wirtschaftsbüro (Wien I. Hofburg), które otrzymało już szereg zgłoszeń wybitnych osobistości. Biuro to przygotowuje ponadto bogaty materjał statystyczny dla konferencji, a obejmujący wszystkie niemal dziedziny gospodarki europejskiej.

Źródło reumatyzmu wytropione

Znany lekarz wiedeński, prof. E. Freund, specjalista badań nad rakiem, dokonał odkrycia, które może mieć ogromne znaczenie dla chorych na reumatyzm, gdyż otworzy drogę do nowych metod leczenia tej tak rozpowszechnionej dzisiaj a ciężko uleczalnej choroby.

W trakcie swoich badań nad rakiem doszedł prof. Freund do wniosku, że właściwem źródłem choroby jest tworzący się w kiszkach podczas procesu trawienia jad, który rozchodząc się po organiźmie przyczynia się do powstawania komórek rakowatych. Odkrycie to naprowadziło prof. Freunda prze analogję do połączenia dwóch zjawisk, dotychczas przyczynowo nieskojarzonych przez medycynę. Mianowicie chorzy na reumatyzm zapadają bardzo często na żołądek, ich procesy trawienia odbywają się nienormalnie.

Łącząc jedno zjawisko z drugiem, doszedł dr Freund do wniosku, iż należy szukać źródła i przyczyny reumatyzmu, zwłaszcza stawowego, w kiszkach. W tym celu przystąpił do badań nad wydzielinami reumatyków i drogą specyficznych metod otrzymał substancję właściwą tylko wydzielinom reumatyków a nieobecną w wydzielinach zdrowych ludzi. Substancja ta, wyodrębniona i utrzymana w stanie świeżym, jest właściwym jadem reumatycznym. Dokonane przez uczonego doświadczenia na królikach, świnkach morskich przekonały go o słuszności hipotezy. Zwierzęta zdrowe i ruchliwe po zastrzyknięciu im pewnej dozy jadu stawały się na drugi dzień osowiałe, nieruchliwe, nieczułe na różne podniety. Obejrzawszy dobrze kończyny zwierzątek, przekonał się prof. Freund, iż w stawach zaszły charakterystyczne zmiany, pojawiły się obrzęki właściwe reumatyzmowi stawowemu, zgięcie obrzmiałej nogi powodowało ból i przychodziło królikowi czy śwince z trudnością. W niektórych wypadkach stwierdził też uczony podwyższenie temperatury. Tak więc wszystkie objawy ostrego reumatyzmu stawowego wywołane były przez zastrzyk.

Odkrycie prof. Freunda, narazie laboratoryjne, pobudzi zapewne terapeutów do szukania odpowiednich metod i środków, które zwalczyć mogą chorobę niby to nie groźną, a w rzeczywistości przemieniającą ludzi w kaleki, redukującą ich zdolność do pracy.



ŚRODA, 4 KWIETNIA

Kraków (304.3) 7—8 Audycja poranna **11,35** Program na dzień bieżący. **11'40** Przegląd prasy polskiej. 11.50 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12,05—13 **Muzyka popularna** z płyt, o 12,30 wiadomości **meteorolog.** i o 12,55 dziennik południowy z Warszawy. **15,25** Z Warszawy: wiadomości o eksporcie **polskim** i gospodarcze. 15,40 Z Warszawy: recital **fortepjanowy** Flory Czarnockiej. 16.10 **Z Warszawy: program** dla dzieci. 16,40 „Tradycje teatru **krakowskiego**" wygł. p. Antoni Waśkowski. **16,55 Z Warszawy**: koncert muzyki lekkiej. Wyk. **ork. jazzowa** teatru „Cyganerja" pod dyr. **Z. Górzyńskiego**, oraz Nina Grudzińska (piosenki), **akomp.** prof. L. Urstein. 17,50 Płyty. **18 Z Warszawy**: „Na farmie polskiej w Ameryce Północnej" **wygł.** p. Janusz Stryjewski. 18.20 **Płyty (muzyka symfoniczna)**. 19 Program na dzień następny. **19,05** „Skrzynka techniczna" — inż. **Zygmunt Kisielnicki**. 19,20 Rozmaitości. 19,25 **Z Warszawy: dr.** Hanna Huszcza- Winnicka wygł. **feljeton: „Typ kobiety nowoczesnej w literaturze"**. 19,40 **Z Warszawy**: wiadomości sportowe. **19,43 wiadomości** sportowe lokalne. **19,47 Z Warszawy: dziennik** wieczorny 20 **„Myśli wybrane"**. **20,02—22,30 Z Warszawy**: operetka E. Kalmana **„Księżna Chicago"** w reż. i radjofon. **Michaliny Makowieckiej**, dyr. Z. Górzyński. W przerwie **feljeton aktualny** z Warszawy. 22,30 Ze Lwowa: **odczyt esperancki** „Polska myśl filozoficzna" **dr. Kazimierz Ajdukiewicz. 22,50—23,30** Z Warszawy: **muzyka taneczna** z rest. „Polonia", o 23 **wiadomości meteorologiczne** i policyjne.

Warszawa (1415) 7—17,50 p. **Kraków**. **17,50** Skrzynka poczt roln. 18—19,05 p. **Kraków 19,05** Rozmaitości 19,25—23,30 p **Kraków**.

Katowice (395.8) 7—13 p. **Kraków**. 15,20 **Giełda** zbożowa i towarowa. 15,25—16,40 p. **Kraków**. 16,40 **Skrzynka pocztowa** — St. Steczkowski **16,55** p. **Kraków**. **17,50 Wiadom. Zw. Wynalazców**. **18—19,05** p. **Kraków**. 19,05 **Rozmaitości**. 19,10 **„Z życia współczesnej Ameryki Północnej — Spór o młodzież"** — dr. J. Rose. 19.25—23 p **Kraków**. **23** Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Lwów (377.4) 7—13 p. **Kraków**. **15,25 Giełda** zbożowa. 15,30—16,40 p. **Kraków**. 16,40 **„Listy i programy"** — dyr. Petry 16,55 p. **Kraków**. **17,50** Akcja „Radjo- dzieciom". **18—19,05 p. Kraków**. 19,05 **Rozmaitości**. 19,25—23,30 p. **Kraków**.

Wiedeń (506.8) 18,15 **„Znaczenie chleba przy odżywianiu i djecie"** — prof. **Jagic**. **19,30 Dawna** anstrjacka **muzyka** wojskowa. 20,30 **„Awa Juju"** — słuchowisko afrykańskie **W. Patery 21.35 Muzyka** lekka.

Paryż (1796) 21.45 **Koncert** symfoniczny

Rzym (420.8) 21 Opera.

Budapeszt (550.5) [illegible] Koncert muzyki po-skiej, dyr. G. Fitelb[illegible] [illegible] (skrz.).

---

ne: „Adolf Biberac, prezydent ligi antyalkoholowej Languedoc".

Na widok tej plakiety rozjaśniły się oczy Berty. Czyż to nie było urządzenie niebios? Prezydent ligi antyalkoholowej. Ależ to człowiek najpewniejszy.

Berta postarała się o informacje o panu Biberac, wyjechała do Languedoc, a w trzy miesiące później odbył się jej ślub z prezydentem ligi antyalkoholowej.

Co za niezrównany małżonek! Nie potrzebowała się niczego obawiać. Podczas uczty zaręczynowej, jakoteż i na weselu, pił tylko wodę mineralną.

Pełna zachwytu wyjechała w podróż poślubną do Włoch. Śniadanie w Bordeaux — woda mineralna. Obiad w wagonie restauracyjnym — woda mineralna. W Modanie nazajutrz rano woda mineralna.

Ale w Turynie pan prezydent zadysponował kelnerowi w oberży:

— Un fiasco de chianti.

Berta była zdziwiona.

— Butelka asti spumante — zamówił w Rzymie.

Zdziwienie Berty zamieniło się w zdumienie.

— Falerno — zawołał w Neapolu.

Wtedy już Berta nie mogła wstrzymać się od wybuchu:

— Jakto. Adolfie? Ty lubisz wino?

— A dlaczegożby miałbym ni elubić, moja droga?

— Sądziłam, że jako prezes ligi antyalkoholowej?...

— Trzeba być jakimś prezesem... A zresztą, nie jesteśmy we Francji, tylko we Włoszech. Nie potrzebuję się obawiać, że spotkam kogoś z tej głupiej bandy abstynentów.

Mówiąc to zamówił drugą flaszkę... Wypił ją w lirycznym nastroju, ale gdy przy trzeciej żona zaczęła protestować, rzucił się na nią i zaczął okładać pięściami.

Wielki Boże, pomimo takich środków ostrożności dostała męża, który ją bił...

— Adolfie — zawodziła przy pierwszych uderzeniach. — Adolfie — wzdychała już tylko cicho po ostatnich.

— Och. Adolfie — szeptała rozanielona w kilka minut później tuląc się do piersi gwałtownego małżonka.

A na drugi dzień rano, wstrząsana jeszcze dreszczami rozkoszy, myślała:

— Jak to inaczej sobie czasem człowiek coś wyobraża... To nie było takie straszne... moja kucharka miała jednak słuszność.

*

Małżonkowie czuli jak dwie turkaweczki, wrócili do kraju, aby wziąć udział w walnem zgromadzeniu ligi antyalkoholowej w Languedoc, któremu przewodniczył z wielką powagą pan Adolf Biberac.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Walne zebranie hebrajskiego Pen-klubu w Polsce

W tych dniach odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie hebrajskiego Pen-klubu w Polsce. Zebranie zagaił przewodniczący dr Jakób Kahan, który powiadomił m. in. o swym wyjeździe do Palestyny, co spowoduje konieczność wyboru nowego zarządu Pen-klubu. Analogiczne oświadczenie złożył również p. C. Weinberg.

Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja nad działalnością Pen-klubu hebrajskiego w Polsce oraz w sprawie nawiązania ściślego kontaktu z centralą w Palestynie. W wyniku dyskusji powzięto szereg uchwał, które mają służyć jako dyrektywy dla p. J. Warszawiaka, wyruszającego w tych dniach do Palestyny, w rokowaniach z kierownictwem hebrajskiego Pen- klubu w Palestynie.

Następnie jednomyślnie wybrano nowy zarząd hebrajskiego Pen- klubu w Polsce w składzie następującym: Hilel Cejtlin — przewodniczący, Józef Heftman — wiceprzewodniczący, Jehuda Warszawiak — sekretarz.

W imieniu nowego zarządu żegna J. Heftman opuszczającego Polskę b. przewodniczącego hebrajskiego Pen-klubu. Wkońcu p. J. Warszawiak komunikuje, iż upoważniony został przez przewodniczącego polskiego Pen-klubu p. Jana Parandowskiego do przekazania drowi Kahanowi serdecznych słów pożegnania w imieniu Prezydjum polskiego Pen-klubu oraz do wyrażenia nadziei, że również w Palestynie dr Kahan dokładać będzie starań dla utrzymania przyjaznego kontaktu między hebrajskimi a polskimi pisarzami.

Pierwszy emigrant chrześcijański do Palestyny

Z Warszawy donoszą: Do władz emigracyjnych zgłosił się w tych dniach inż. K. z Warszawy, były właściciel biura budowlanego, który w ostatnich czasach stracił cały swój majątek. Inż. K. oświadczył, że chce wyemigrować do Palestyny, gdzie zamierza założyć biuro budowy żelbetonowych domków. Jest rzeczą wyjątkowo charakterystyczną, że inż. K. nauczył się języka hebrajskiego i że żona jego, córka ziemianina, pokłóciła się z rodziną z powodu zamiaru wyjazdu do Palestyny.

Na zainstalowanie się w Palestynie inż. K. otrzymał pożyczkę w jednej z większych fabryk cementu, eksportujących ten artykuł do Palestyny.

Jeszcze o manewrach Betaru

Naczelne kierownictwo związku rewizjonistów w Polsce ogłasza oświadczenie w sprawie wiadomości, które ukazały się w prasie co do manewrów Betaru w Polsce. Z oświadczenia tego wynika, że niema mowy o żadnych manewrach, lecz chodzi poprostu o zlot Betaru tzw. Betarjadę, która odbyć się ma równocześnie z drugą światową konferencją tej organizacji. Prawdą jest, że zlot Betaru miał odbyć się w Zaleszczykach i że władze przyrzekły ze swej strony pomoc w organizowaniu zjazdu, ale żadnej decyzji dotąd nie powzięto. Program zlotu obejmuje: dwutygodniowy obóz letni, uroczyste otwarcie zlotu z udziałem pułkownika angielskiego Patersona, współtwórcy legjonu żydowskiego, ćwiczenia zbiorowe, musztrę, defiladę, gimnastykę. Drugi dzień obejmuje zawody sportowe, trzeci dzień ćwiczenia polowe. Przygotowania do zlotu są w toku we wszystkich krajach Europy.

Niezwykłe samobójstwo

Wstrząsający wypadek wydarzył się onegdaj w Łodzi przy ul. Żeromskiego 11. Gdy mieszkający w tym domu kupiec Lederman karcił ostro swego dwudziestoletniego syna Mojżesza z powodu złego prowadzenia się, syn skoczył na okno i usiłował rzucić się z trzeciego piętra na bruk. Doszło do dramatycznej walki między ojcem, który usiłował powstrzymać desperata, a synem. Po chwili syn wyrwał się ojcu i rzucił na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Katastrofa budowlana na dworcu głównym w Warszawie



Jak już donieśliśmy, wydarzyła się na dworcu głównym w Warszawie straszna katastrofa budowlana, której ofiarą było dwóch zabitych i wielu rannych. Zdjęcie nasze przedstawia miejsce katastrofy bezpośrednio po nieszczęśliwym wypadku.

Oryginalny rekurs

Ze Lwowa donosi „IKC.": Sąd starościński we Lwowie otrzymał z Izby skarbowej do załatwienia oryginalny rekurs przeciw wymiarowi podatku przemysłowego, wniesiony przez spadkobierców błp. Mojżesza i Estery Seidenów, b. właścicieli hurtowni tytoniowej. W rekursie znajdują się m. in. następujące zwroty:

„Ponieważ błp. Seidenowie od przeszło 2-ch lat nie żyją, a na tamtym świecie hurtowni nie prowadzą, wobec tego nie mogą na tym świecie płacić podatku przemysłowego. Ponieważ w myśl ustawy obywatel, prowadzący przedsiębiorstwo np. we Francji nie jest zobowiązany płacić podatku w Polsce, więc chociażby nawet Seidenowie prowadzili hurtownie na tamtym świecie, nie można żądać od nich, aby tutaj płacili podatki. Zresztą należałoby ustanowić odpowiednich urzędników skarbowych, którzyby się z nimi skomunikowali i doręczyli im upomnienie, a w razie zwłoki mogliby przeprowadzić u nich egzekucję".

Władze skarbowe dopatrzyły się w piśmie obrazy władz i skierowały sprawę do ukarania w trybie administracyjnym do starostwa grodzkiego.

Sensacyjne powództwo cywilne z powodu śmierci prof. Drabika

Rodzina wystąpi o 100.000 zł odszkodowania

Jak w swoim czasie donieśliśmy, znakomity malarz i dekorator teatralny prof. Drabik zmarł w Warszawie w wyniku wadliwie przeprowadzonej operacji jamy ustnej. Obecnie pełnomocnicy rodziny śp. prof. Wincentego Drabika zapowiedzieli władzom sądowo- śledczym, prowadzącym śledztwo w sprawie tragicznej operacji, zgłoszenie powództwa cywilnego. Jak wiadomo, sędzia śledczy Myszkorowski, prowadzi śledztwo przeciwko prof. Meisnerowi, który przeprowadził operację. Rodzina śp. Drabika domagać się będzie odszkodowania w wysokości 100.000 zł.

Tragiczny pokaz szermierki

Artylerzysta zabity nożem marynarskim

Tragiczny wypadek wydarzył się w ubiegłą sobotę w Mińsku Mazowieckim. Dwaj koledzy Stefan Żółtek, szeregowiec marynarki wojennej w Pińsku oraz Wojciech Bródkowski, szeregowiec 1 p. p. przyjechali do rodziców na urlop świąteczny. Popołudniu Żółtek i Bródkowski chcieli zademonstrować ćwiczenia szermiercze swym kolegom cywilnym. Podczas zaimprowizowanego fechtunku Żółtek posługiwał się nożem marynarskim, Bródkowski zaś bagnetem. W pewnej chwili Bródkowski potknął się i padł na ostrze noża przeciwnika.

Ciężko rannego w okolicę serca przewieziono do miejscowego szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Bestjalskie zabójstwo pod Wieliczką

Nasz korespondent wielicki (Zetes) donosi:

W nocy z soboty na niedzielę dokonano w Krzyszkowicach pod Wieliczką potwornego zabójstwa na osobach Jana Batki oraz Kazimierza Grabowskiego. Sprawcy formalnie zmasakrowali zwłoki swych ofiar, tak że trudno je nawet rozeznać. Całe ciało pokrywają bowiem rany zadane siekierami, sztyletami i rewolwerem. Trzecią ofiarą bestjalskiego napadu jest N. Grabowski, którego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Krakowie. Jako sprawców ohydnego zabójstwa aresztowano blisko 10 osób, w tem dwóch braci Świetlików i Michalików oraz Juljana i Stanisława Kudalińskich, zaś Seweryno wie zdołali zbiec. Za resztą sprawców czynione są energiczne poszukiwania przez organy PP. w Wieliczce. Bezprzykładne zabójstwo wywołało w mieście zrozumiałe oburzenie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

APOLLO: „Pieśniarz Warszawy" (Eug. Bodo).
ADRIA: „Brat djabła".
ATLANTIC: „Orły na uwięzi" (Małyg'n).
BAGATELA: „Wampir z Düsseldorfu".
DOM ŻOŁNIERZA: (od 3 bm.) „Pat i Patachon — Zaczarowany dywan".
PROMIEŃ: „Adjutant Jego Wysokości" (Vlasta Burian) oraz „Flip i Flap i ich piesek".
SŁONKO: „Każdemu wolno kochać" (Dymsza).
SZTUKA: „Jarmark miłości" (Jeanette Gaynor).
ŚWIT: „Don Kiszot" (Saljapin).
UCIECHA: „Czibi" (film austr. w jęz. niem.)
WANDA: „Królowa Krystyna" (Greta Garbo).

Żydzi nie korzystają z towarów i usług kraju, który im odebrał równouprawnienie



Rok VI. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 22

Zwiastuny wiosny

Już czuć w powietrzu wiosnę! Stopniały lody i znikły już śniegi. Słonko silniej przygrzewa. Zazieleniły się pola i łąki, w lasach kwiaty zakwitły, a ptaki śpiewają sobie radośnie. O, to napewno już wiosna!

A czy wiecie kto pierwszy powitał wiosnę? Śnieżyczka. Znacie ją pewnie. Jest to kwiatuszek o sześciu, białych płateczkach — trzech krótszych i trzech dłuższych. Główkę chyli bojaźliwie ku ziemi, by deszcz nie zrosił jej pręcików i słupków. Wyrasta z cebulki, która jest małą spiżarnią, gdzie śnieżyczka — nasza zapobiegliwa gosposia, nagromadziła już w zeszłym roku zapasy na wiosnę. Bo twarda, zlodowaciała ziemia, nie mogłaby jej teraz pokarmu dostarczyć.

Zapytacie pewnie: — A pocóż się tak spieszyła? Mogła poczekać aż się cieplej zrobi, a nie wychodzić na taką niepewną pogodę. Ale śnieżyczka wie dobrze co robi. Wyszła, nim trawa pokryła pola, bo później owady mogłyby jej nie dostrzec i nie dopomóc przy utworzeniu nasion Ma przecież taką niepozorną figurkę.

Za nią wyskoczyły i inne kwiatki. Zbudziła je wiosna, która lubi dookoła siebie dużo barw — jasnych, wesołych. A więc na łące ukazały się stokrótki, w lesie niebieskie przylaszczki wychyliły swe główki, a wśród nich jaśnieje fiołek — królewicz kwiatów wiosennych. I te kwiatki są również zapobiegliwe jak śnieżyczka. I one mają swoje spiżarnie, ale nie w cebulkach, tylko w grubych łodyżkach podziemnych.

Z pośród ptaków, pierwszy wita wiosnę wesoły skowronek, który najszybciej wrócił z zimowej podróży Tęskno mu do swojej ojczyzny. Czasem swoją tęsknotę i życiem przypłaci, gdy wróci za wcześnie. Ale wiosna jest dobrotliwa. Swojem ciepłem tchnieniem budzi wiele owadów ze snu zimowego, więc skowronek ma się czem karmić. Rolnicy idą w pole, a skowronek szuka żeru w zaoranej ziemi. To wesoły pomocnik rolnika. Pomaga tępić szkodniki A przytem śpiewak z niego nielada! Niejedną troskę z serca usunie. Za skowronkiem wnet zjawia się zwinna jaskółka, której nikt w locie nie sprosta. Myślicie, że dla własnej przyjemności ona takie harce wyprawia w powietrzu? — Niezupełnie. Ona łowi owady w locie. Przy chmurnej pogodzie lata niziutko nad ziemią, bo tam ich jest wtedy najwięcej, a w dnie słoneczne buja sobie wysoko w obłokach. Dlatego z lotu jaskółki wróżyć można o pogodzie.

Teraz już wiosna w pełni Coraz więcej ptaszą przybywa, coraz więcej kwiatów zakwita.

Rojno, gwarno, wesoło na świecie. Ziemia przeżywa święto odrodzenia. **Lola F.**

W świat!

Dziś raniutko wczas wstaniemy
i pójdziemy w świat,
w dal, drogami kuszącemi:
ty i ja, twój brat.

Gdy skąpiemy nogi rosą,
co na łąkach lśni,
powędrujem białą szosą
w czar wschodzących dni.

Ranne słońce będzie świtać
z mgieł nieznanych mórz
i pielgrzymów świata witać
najpiękniejszą z zórz.

I ramieniem w wichrze skrzepłem
obejmiemy świat,
rozpalimy życia ciepłem
ty i ja, twój brat.

Odgadniemy jezior głębie,
co drzemią wśród gór;
na sterczącym z przepaść zrębie
zahaczymy chmur.

Pod gwiazdami błyszczącemi
w burzach, tajnych mgłach
poczujemy się wolnymi,
jak w najśmielszych snach.

Dziś raniutko wczas wstaniemy
i pójdziemy w świat,
w dal drogami kuszącemi:
ty i ja, twój brat..

Blanka Reichentalówna.

A. SAMUELI.

Przeciw prawu

Wrażenia sieroty z podróży do Erec

(Ciąg dalszy).

Przylgnąłem mocno do desek i patrzyłem z lękiem w ciemności. Niebo było pokryte ciemnemi chmurami. Bez jednej gwiazdy. Po obu stronach pociągu rozróżniałem czarne, ogromne głazy, pędzące bezustannie naprzeciw nas. Jechaliśmy między górami. Gdzieniegdzie ukazywały się pojedyncze światełka. Przejeżdżając przez most żelazny, koła pociągu silniej uderzały o szyny. — Kiedyż nareszcie skończy się ta noc? — myślałem — Kiedyż wyjdę z mojego więzienia? — Zęby mi szczękały i wszystkie członki drżały mi z zimna.

Nagle ostry gwizd lokomotywy przeciął powietrze. Przerażony krzyknąłem głośno i utkwiłem spojrzenie w ciemności.] Lokomotywa pędziła naprzód z wielkim hałasem. Pociąg przebiegł gęsty las, następnie jakąś małą rzeczkę i stanął. Silne światło latarek, oświetliło nagle wszystkie wagony i zalało również dachy. Byliśmy na stacji granicznej. — Paszport! Paszport! — grzmiały głosy zaspanych żołnierzy. — Paszport! Wokoło wagonów dał się słyszeć dźwięk ostróg i trzask karabinów. Rozciągnięty na dachu, wstrzymałem oddech i leżałem bez ruchu. Dopiero nad ranem, skostniałego z zimna i drżącego jak w febrze, zabrali mnie towarzysze do ciepłego wagonu. Dano mi gorącej herbaty i owinięto ciepłemi kocami. Bardzo znużony, zapadłem natychmiast w głęboki sen. Dopiero na granicy austrjacko włoskiej, wpadłem w ręce straży. Pociąg przybył tam w południe, więc nie mogłem się ukryć na dachu. Gdy stanął na ziemi włoskiej, otoczony został dziesiątkami wysokich, uzbrojonych żandarmów.

Ich trójkątne, napoleońskie czapki, czarne naramienniki i naładowane karabiny, przeraziły mnie ogromnie. Także i Azaraj (tak nazywał się chaluc, który się mną stale opiekował) był bardzo zatroskany. Patrząc z niepokojem na otaczającą nas straż, westchnął głęboko. — Proszę oddawać paszporty! Paszporty! — zawołał grzmiącym głosem. — Zaraz rozpocznie się rewizja! I Azaraj zebrał szybko paszporty jadących, sądząc, że gdy odda je wszystkie razem, może uda mu się, ukryć mnie przed strażą. A gdybym dojechał do brzegu morza Śródziemnego, byłbym uratowany. Ale naczelnik, który wszedł do wagonu, w towarzystwie trzech oficerów, uśmiechnął się tylko ironicznie, na widok dużej paczki papierów, którą podawał mu Azaraj i rzekł groźnie: — Oddać natychmiast każdemu pasażerowi jego paszport! — Serce przestało mi bić. Patrzyłem z osłupieniem na Azaraja, który drżącemi rękami rozdawał paszporty. — Schowajcie go pod ławką i zakryjcie tobołami — krzyknął nagle Azaraj po hebrajsku. Ale za chwilę, te same ręce, które schowały mnie w ciemnym kącie, między walizami i tobołami, wydobyły mnie stamtąd. Długimi karabinami, przeszukiwali żołnierze wszystkie kąty. Wtedy zrobiono ostatnią próbę. Jeden z moich towarzyszy, podał mi duży czajnik i wysadził mnie przez okno, przy którym stałem. — Nabierz wody na stacji — szepnął do mnie — i wróć do wagonu z drugiej strony. Tam już rewizja się odbyła. — Ale gdy tylko postawiłem nogę na ziemi, chwycił mnie strażnik, stojący koło pociągu. Popatrzył na mnie surowo i zaprowadził mnie do naczelnika, który był jeszcze zajęty przeglądaniem paszportów. — Gdzie masz paszport? — zapytał naczelnik. — W wagonie zrobiło się cicho. Dużo par oczu patrzyło na mnie z litością. Azaraj próbował wzbudzić u niego współczucie. Napróżno. Naczelnik rozkazał jednemu z żołnierzy, zaprowadzić mnie na drugi dworzec: Nie mogłem już opanować się i wybuchłem płaczem. Byłem wprost nieprzytomny z bólu. Czy naprawdę odeślą mnie z powrotem do Polski, do tego życia pełnego cierpień i upokorzeń? Patrzyłem z rozpaczą na pociąg, oddalający się w stronę spragnionego kraju. Nagle skoczyłem z miejsca i pobiegłem za nim. Ale zaraz, w następnej chwili, poczułem na ramieniu ciężkie ręce strażnika. Pociemniało mi w oczach.

(Dokończenie nastąpi)

(Tłum. Hanka G. z Krakowa)

Hallo!! Hallo!!

Tu Redakcja Dzienniczka.

Przypominamy o nadsyłaniu tematów na konkurs dla dzieci (do lat 13) i dla młodzieży (od lat 13). Z nadesłanych tematów wybierzemy dwa najciekawsze tj. jeden dla dzieci, a drugi dla młodzieży i ogłosimy nieodwołalnie w następnym numerze. Dotąd wpłynęły następujące tematy: 1 Co zrobiłbym (abym) dla ludzi, gdybym miał (a) władzę nad światem? 2 Z naszej szkoły 3 Mój sen 4 Wizja odrodzonej Palestyny 5. W świecie dzieci. 6 Którego z przywódców sjonizmu kocham najbardziej i dlaczego? 7. Młodzież żydowska przy pracy. 8. Temat dowolny 9 Obrazki z żydowskiego ghetta. 10 Co mi się w człowieku najbardziej może podobać?

* * *

Oj, ten djablik drukarski! Wciąż jakieś figle nam płata. Gdzie chce, tam wsunie jakiś błąd ortograficzny lub gramatyczny. Jemu wszystko jedno, czy „mówisz" pisze się przez zwykłe „u" czy też „ó". Ostatnio nie zgodził się z naszą oceną

prac literackich i trzecią nagrodę Erbsmanówny, „poprawił" na drugą. Albo w „Sederowej kolumnie „Dzienniczka", w wielu słowach opuścił litery, a w bajce „Jakto lew tłumaczył psu o wolności", wyrzucił z dwóch zdań dobrych kilka słów i przez to myśl zniekształcił. Prostujemy zdania: „Nie potrafisz nawet rozróżnić zaszczytu, od upokorzenia, bo duszę niewolnika otrzymałeś w spuściźnie po ojcach, którzy jak ty wysługiwali się ludziom i misę pełną jadła wyżej cenili niż wolność. Ja miałbym się z tobą równać i poddać pod jarzmo cudzej woli?.." itd.

—o§o—

Prośba do słońca

Złociste słonko z lazurowej góry!
O, jakże zbawienne twe dary!
Umiesz przepędzić czarne, ciężkie chmury
I świecić, ach świecić — bez miary...

Gdy wschodzisz śmiejąco — znika noc głucha.
Gdy promieniami błyśniesz swemi,
Możesz zapalić do czynu ducha
I mroki rozjaśniać na ziemi.

Lecz czemu skąpisz promyków swych — czemu?
Przebij złe chmury i wyjdź z ukrycia!
— Tyle trza słońca światu szaremu,
A tak go mało wśród życia...

Tamar.

—o§o—

Nasz kącik muzyczny

Józef Achron

Z pionierów muzyki żydowskiej, na pierwszy plan wybija się Józef Achron.

Urodził się 1. maja 1886 w okolicy Suwałek na Litwie. Już od dzieciństwa wykazywał fenomenalne uzdolnienie muzyczne i doskonały słuch. Ojciec jego, który sam był muzykalny, sporządził mu własnoręcznie skrzypce i udzielał mu początków gry. Wkrótce rodzice przenieśli się do Warszawy, gdzie kształcił się u prof. Michajłowicza, a potem u prof. Lotto. Jako ośmioletnie „cudowne dziecko" wystąpił z własnym koncertem, a — mając zaledwie lat jedenaście — objeżdżał Rosję debjutując w kilku miastach. W dwa lata potem osiedlił się w Petersburgu, gdzie po pięciu latach ukończył konserwatorjum, odznaczony złotym medalem.

Teraz przed młodym Achronem otwarła się droga do sławy. Koncerty jego w kraju i zagranicą cieszyły się szalonem powodzeniem. W tym okresie zaczął równocześnie pracować jako kompozytor. Wstępuje do niedawno założonego Towarzystwa Krzewienia Żydowskiej Muzyki, i wkrótce zajmuje tam jedno z czałowych niejsc. Skomponował wtedy między innemi sławną „Melodję Hebrajską", opartą na przepięknych motywach chasydzkich, zasłyszanych w synagodze warszawskiej.

Wojna jednak, w której brał czynny udział przerwała chwilowo jego pracę. Po wojnie osiedlił się w Berlinie i stąd przedsięwziął podróż do Palestyny, gdzie koncertując zabawił trzy miesiące. Pobyt w Palestynie i zetknięcie się bezpośrednie z odradzającą się Ojczyzną, wpłynęło ożywczo na jego twórczość w zakresie muzyki narodowej. Zrozumiał, że muzyka żydowska nie może być oderwana od ludu żydowskiego i żydowskiej ziemi. Od tego czasu spotykamy w jego utworach nowe pierwiastki: motywy palestyńskie.

Ostatnio osiedlił się w Ameryce, gdzie w Nowym Jorku prowadzi mistrzowską klasę gry na skrzypcach, nie zaniedbując jednak pracy kompozytorskiej. Równocześnie powierzono mu kierownictwo „godziny żydowskiej" w radju amerykańskiem.

Dziś jego imię znane jest w całym świecie, już nie jako skrzypka- wirtuoza, ale jako twórcy pracującego dla swego ideału: Żydowskiej Muzyki.

I. R.

PROF. STUCZEWSKI WŚRÓD DZIATWY.

Znakomity wiolonczelista i kompozytor muzyki żydowskiej, prof. Stuczewski, jest również wielkim przyjacielem dziatwy. Prócz koncertu, z jakim wystąpił onegdaj w Krakowie, na którym słuchała go też licznie zebrana młodzież, był też w Gimnazjum Hebrajskiem, gdzie grał dla uczniów, i w Żydowskiej Szkole Muzycznej, gdzie uczniowie grali dla niego. Przed wyjazdem do Wiednia, dał wyraz w serdecznych słowach, że są to najmilsze jego wspomnienia, z pobytu swego w Krakowie. O prof. Stuczewskim opowiemy bliżej w jednym z następnych numerów „Dzienniczka".

—o§o—

„Dzienniczek „na wesoło"

NAJLEPSZY DOWÓD.

Mały Hipcio wraca ze szkoły i zapytuje ojca:
— Tatusiu, co to jest raszka?
— Raszka? To jest taka zwarjowana ryba.
— Jakto ryba? Nauczyciel mówił, że raszka śpiewa wesoło i skacze z gałązki na gałązkę
— Masz najlepszy dowód, jaka ona jest wurjatka! Inna ryba to zrobi?

MAŁY „SPRYCIARZ".

— Czy nalepiłeś znaczek za 30 groszy, zanim wrzuciłeś list?
— O, tatusiu, ja nie jestem taki głupi. Stałem przy skrzynce i czekałem aż wszyscy ludzie przejdą. Jak już nikogo nie było, wrzuciłem prędko list do skrzynki, bez znaczka. — No i sprawa załatwiona!

WIEDZA JEST WIELKA...

— Panie doktorze, chciałam się pana poradzić z powodu mego żołądka...
— Ależ proszę pani, ja jestem doktorem socjologji...
— Co pan doktór mówi, specjalnie socjologji! Boże, ile teraz tych chorób się namnożyło...

Rozrywki umysłowe

I Zgadula

Nad. Amalja i Felicja Bilgoraj.

Zgadnij, kto to był?
Na dworze królewskim żył,
Zbawicielem uciśnionych się stał,
Naukę ludzkości dał.

II Zgadula

Nad. Hanka Srebrna, Kraków.

Pierwsze, to kościół inaczej,
Drugie, za imieniem stoi,
Całość to król, który udawał,
Że się niczego nie boi.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 21.

1. Łamigłówka kratkowa: Bystrycki.
2. Telegram: Abonujcie i rozpowszechniajcie Nowy Dziennik.
3. Zgadula: Kara-kon.

Trafne rozwiązanie pojedyńczych zagadek nadesłali: Dolunia Mandelbaum, Maurycy Ferber, Henek i Milek Führer, Asiu Klipstein, Runia Lesegeld, Dusia Szmercler, I Agatstein, H. Bochenek Szymon Nehmer, Sydzia Zeugerówna, Otto Blaustein, Oskar Reiner, Usiu i Romus Beigel, Iziu Grandapel, Iziu Ehrlich, Bronia Erbsman, Stefan Wasserlauf, Wilek Kempler, Lolek Eisland, Basia Grünberg, Erna Wachstockówna, Nina Eisenbachówna, Sulamita Knopfówna.

Nie otrzymaliśmy ani jednego trafnego rozwiązania „Telegramu".

—o§o—

Odpowiedzi Redakcji

Hania Srebrna: Z okazji świąt Pesach, życzy wszystkim Żydom, by się do Erec szczęśliwie udali i świętą ziemię uprawiali". — Za to pobożne życzenie niejeden Żyd będzie Ci wdzięczny, Haniu.

Maurycy Ferber, ucz. kl. VI szk. mizrach.: Ładna jest Twoja zagadka. Umieścimy.

Henek i Milek Führer z Nowego Sącza: Pozdrawiamy bliźniaków.

Jerusalem Dembitzerówna, ucz. III gimn. szk. hebr. w Krakowie: Umieszczamy zwrotkę z Twego „Snu o księżycowej nocy":

Ptaki śpiewają i drzewa, weseleć zaczyna,
Teraz na świecie jaśniej, niby słonko świeci.
Ja dumam... Śnieg srebrzysty na mą głowę leci.
To księżyc, a nie słońce świecić rozpoczyna.

G. Goldsteinówna: Nadesłane wierszyki przeznaczamy do druku.

Asiu Klipstein: Zagadka dobra. Umieścimy.

Dzieci z Sierocińca Żydowskiego w Nowym Sączu: Serdecznie pozdrawiamy i dziękujemy za locbany liścik. Najbardziej nas cieszy, że jesteście wesołe. Jeśli macie ochotę, piszcie nam dużo, bardzo dużo. Dzienniczek odpowie.

J. Bittersfeld i O. Spiegel: Nadesłane zagadki są błędnie zrobione.

Otto Blaustein: Piszesz w liście: „Już taka uparta moja natura, że nie boję się ostrej krytyki". Tylko śmiało. Do odważnych świat należy. Wrócimy jeszcze do spraw poruszanych przez Ciebie. Mamy dużo zastrzeżeń.

Dusia Szmercler, Katowice: Milutki posłałaś nam liścik. Dziękujemy.

Sydzia Zeugerówna: Ale to musiała być wesoła historja z Twoją siostrzyczką, Maniulą. Pewnie ją bardzo kochasz. Czy tak? Bajeczka Twoja jest ładna, tylko do druku jest jeszcze za słaba.

Erna Dränger: Ucieszyły nas Twoje serdeczne słowa podzięki.

Sulamita Knopfówna, Brzeza: Dziwiło nas Twoje długie milczenie. Aż wreszcie przyszedł liścik, a z niego wyskoczyły pocieszne, aż dwa... fiołki. Co za miła, wiosenna niespodzianka! Dziękujemy Ci, Sulamitko. Twój „Leniuszek" bardzo się nam podobał.

Nina Eisenbach: Zagadka dobra, starannie wykonana. Umieścimy.

Bronia Erbsman: Pięknie śniła bohaterka Twej powiastki. Z „Labiryntu" skorzystamy.

Lila Kandel: Czyja to praca? Własna?

Basia Grünberg: Dziękujemy za liścik i pozdrawiamy serdecznie.

L. R.: „Awrumele" pójdzie, lecz musi poczekać trochę w tece.

F. Nebenzahl: No, naturalnie! Już jesteśmy przyjaciółmi. Dzienniczek prędko się zaprzyjaźnia. Ale ile Ty masz lat właściwie?

Leon Horowitz ucz. IV gimn. szk. hebr. w Krakowie: Zgoda! Przyjmujemy Cię do grona naszych współpracowników. Pocieszamy, że teczka redaktorska nigdy nie jest pełna dla rzeczy dobrych.

Abraham Karmel: Tłumaczenie dobre. Nie umieściliśmy z braku miejsca

B. Tenenbaum: Chętnie przyjmiemy Twą współpracę, ale musisz nam wpierw wykazać, że ze znaną sprawą Twego kolegi (z którym pisałeś „Srogą zimę"), nie masz nic wspólnego.

Smeś Pazl: Czekamy na zapowiedziany obszerny list. Chętnie usłyszymy uwagi co do naszej gazetki.

Manfred: Łamigłówkę umieścimy. Nie zgadzamy się z myślą przewodnią zawartą w głośće udolnym wierszu, nt. „W przyszłość." Jest ona jedną wielką i żarliwą prośbą do Boga, by uczynił cud, jak przed laty. Oczekiwanie cudu jest dobre dla tych, którzy już życie przeszli i w życiu wszystko stracili, ale nie dla młodzieży idącej dopiero w przyszłość.

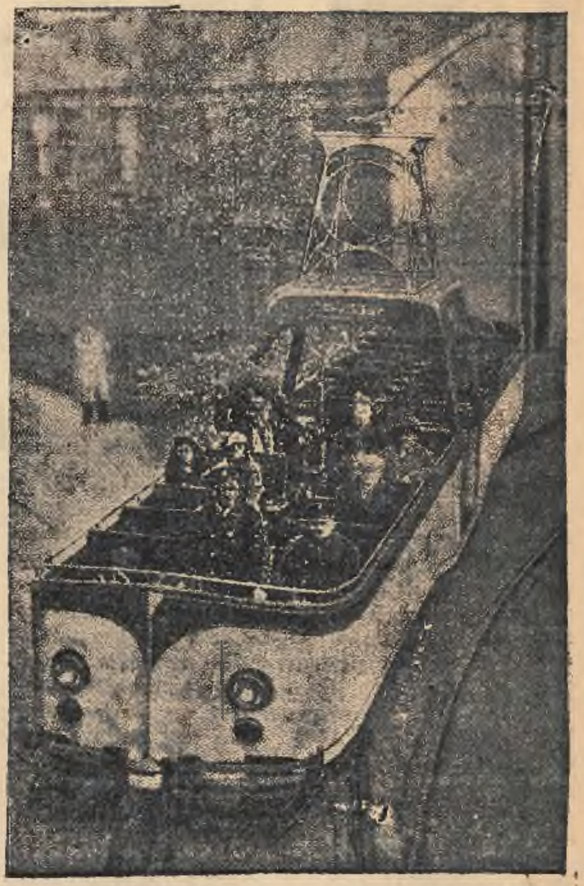
Maryla Fränkel: Wierzymy, że przyrzeczona współpraca będzie owocna. Wskazuje na to nadesłany artykuł, którego z braku miejsca nie umieściliśmy.

J. H.: „Prorok Eljasz" byłby się nadał do sederowej kolumny Dzienniczka, lecz zjawił się zbyt późno. Wiersz: „Tam na wschodzie" jest za słaby do druku. Ostra krytyka, co?

Usiu i Romuś Beigel: Wasza zagadka pesachowa musi przeczekać jeszcze rok, a napewno umieścimy. W tym roku spóźniła się.

Dolunia Mandelbaum, ucz. kl. IV szk. powsz. hebr.: Krzyżówka dobra. Umieścimy.

Tramwaj — ostatniej mody



W Anglji buduje się obecnie nowe, otwarte wozy tramwajowe. Oto taki wóz, przeznaczony specjalnie na lato, mogący pomieścić 56 pasażerów.

Kronika

KWIECIEŃ

4

ŚRODA

Wschód słońca 4 m. 56

Zachód słońca 18 m. —

19 Nisan 5694

Konfiskata „Nowego Dziennika"

Wczorajszy numer naszego pisma został skonfiskowany z powodu telefonicznej wiadomości ze Lwowa.

—o§o—

Wycieczka na Targi Lewantyńskie do Tel Awiwu

Z najwyższem zainteresowaniem śledzi żydostwo całego świata wielkie przygotowania w związku z otwarciem Targów Lewantyńskich w Palestynie. Mają one bowiem przewyższyć wszystkie dotychczasowe imprezy tego rodzaju, urządzane w Palestynie. Będą one wszechstronnym przeglądem gospodarki i twórczości żydowskiej. Nie dziw przeto, że wycieczki urządzane z tej okazji do Palestyny cieszą się wielką popularnością i dużą frekwencją. Świadczą o tem liczne zgłoszenia na wycieczkę organizowaną przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska i nasze Wydawnictwo. Wycieczka ta, udająca się do Palestyny na otwarcie Targów Lewantyńskich, da pozatem możność planowego zwiedzenia całego kraju i uczestniczenia we wszystkich ważniejszych imprezach i uroczystościach jakie na te dni przygotowuje Palestyna.

Termin zgłoszeń mija już w dniu dzisiejszym.

Wycieczka ta jest jedyną sposobnością udania się na uroczystości otwarcia Targów Lewantyńskich i gruntownego zapoznania się ze współczesnem życiem palestyńskiem.

VII. rata Pożyczki Narodowej

Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej przypomina wszystkim subskrybentom Pożyczki, którzy wpłacają należność za obligacje w 11tu ratach, że termin płatności VII. raty Pożyczki Narodowej upływa dniem 5 bm. — każdy przeto subskrybent tej Pożyczki winien rzeczoną ratę wpłacić do powyższego terminu, aby niedopuścić do wykazywania przez placówki subskrypcyjne zalegających płatników.

Przeciw nowej taryfie telefonicznej

W wyniku uchwał, powziętych przez poniedziałkowe zebranie w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców, odbędzie się dziś we środę, o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 48, I. p. zebranie delegatów 18 organizacyj gospodarczych w Krakowie, celem zajęcia stanowiska wobec nowej taryfy telefonicznej.

Nowe opłaty telefoniczne obowiązują dopiero od 1 maja

W związku ze zmianą taryfy telefonicznej Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie zawiadamia, że telefoniczne opłaty abonamentowe według nowej taryfy licznikowej obowiązywać będą w Krakowie dopiero od 1 maja br.

Zasady opłat taryfy licznikowej są następujące: 1) Opłata podstawowa 9 zł. miesięcznie. 2) Opłata za obowiązkowy kontyngent rozmów 6 zł. miesięcznie tj. za 60 rozmów. 3) Opłata zmienna zależnie od ilości przeprowadzonych w ciągu miesiąca rozmów miejscowych ponad ustalony kontyngent.

Opłata za każdą rozmowę miejscową ponad ustalony kontyngent bez ograniczenia czasu trwania rozmowy wynosi 10 groszy.

Od ilości rozmów wykazanych przez licznik potrąca się rabat w wysokości 5 proc. na korzyść abonentów.

Spadek liczby zachorowań na odrę

Ostatnio donosiliśmy o znacznym wzroście zachorowań na odrę. Ubiegły tydzień przyniósł pod tym względem pewną poprawę. W Miejskim Urzędzie Zdrowia zanotowano bowiem w tym okresie już tylko 6 wypadki, co jest mniejszą cyfrą aniżeli w poprzednim tygodniu. Ponadto zgłoszono po 8 wypadków błonicy i płonicy, po 7 ospy wietrznej i mumpsu, 5 róży, 3 różyczki i po 1 duru brzusznego i krztuśca.

Zakaz jazdy pojazdów mechanicznych na Aleji 3-go Maja

Magistrat przypomina, że przejazd wszelkich wozów motorowych Aleją 3-go Maja na całej jej przestrzeni jest zakazany w dnie powszednie w godzinach od 16—20.

Winni niestosowania się do powyższych postanowień ulegną surowym karom w drodze karno-administracyjnej.

Umysłowo chora rzuciła się pod samochód

Ulica Czarnowiejska była widownią następującego wypadku: Pod przejeżdżający samochód rzuciła się w pewnym momencie młoda kobieta. W ostat. chwili zdążył szofer zatrzymać wóz, tak iż obeszło się bez wypadku. Niedoszła denatka nie doznała żadnych obrażeń.

Doprowadzono ją na komisarjat P.P. i tutaj ustalono, iż jest to 34-letnia Katarzyna Wierzbic, robotnica, z Mętkowa, k. Chrzanowa. Ponieważ okazało się, iż jest ona upośledzona na umyśle, pozostawiono ją pod opieką rodziny.

—o§o—

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś we środę mają dyżur — w nocy: dr Abend — Lwowska 19, tel. 160-99, dr. Doening — Arjańska 9, dr Bobrzyński — Stradom 3, tel. 149-78, dr. Osiek — Garncarska 16.

— **Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO.** Jutro we czwartek o godz 6-ej wiecz. w Muzeum Narodowem w Sukiennicach Walne zgromadzenie, poprzedzone objaśnieniem najciekawszych zabytków wystawy dywanów i ceramiki przez dyr. Ryszarda i kustoszy Muzeum Narodowego

— **„WYMIARY I ODWOŁANIA OD PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI".** Na ten aktualny temat wygłosi prezes Towarzystwa Właścicieli Realności W. Krakowa p. dr. Józef Steinberg referat na XI. Wieczorze Informacyjnym jutro we czwartek 5 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu Towarzystwa ul. Sienna 2 I p. Wstęp dla członków i gości wolny.

— **ZDERZENIE DWÓCH SAMOCHODÓW.** Nieustalonego narazie nazwiska kierowca auta Nr. Kr. 93339 jadąc z nadmierną szybkością ul. Kopernika w kierunku ul. Andrzeja Potockiego najechał na stojące auto Nr. Kr. 95368, będące własnością Antoniego Jaworskiego z Krakowa, wskutek czego auto to zostało znacznie uszkodzone. Wysokość szkody nieustalona. Za szoferem, który zbiegł, prowadzi się dochodzenia

— **OFIARA NOŻOWNIKA.** Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Mogilską do Marjana Więcława, robotnika z Rakowic, który bawiąc w Czyżynach został tam zraniony nożem w bok przez nieznanego osobnika, wskutek czego dostał silnego krwotoku i upadł na chodnik. Więcława po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, przewieziono do szpitala św. Łazarza, skąd następnie oddano go opiece domowej.

— **OGIEŃ W PIWNICY.** Wczoraj w południe wybuchł pożar w piwnicy domu przy ul. Florjańskiej l. 4. Jak się okazało, od pozostawionej tam świecy zapaliły się wióra i skrzynka. Straż pożarna ogień ugasiła.

—o§o—

— **OSTRZEŻENIE.** Wydział prasowy ruchu Ireny Harand (Harand- Bewegung, Weltorganisation gegen Rassenhass und Menschennot, Wiedeń I., Elisabethstr. 20) prosi nas o zwrócenie uwagi, że p. A. Ganzwajch (zw. A. Gach) nie stoi w żadnej styczności z ruchem harandyzmu i nie jest upoważniony przez tenże ruch do zbierania składek

—o§o—

— **ŻYD. ORKIESTRA SYMFONICZNA.** Dziś środa próba punkt. godz. 7'15 wiecz. w sali Inst. Muz., Anny 2, II p

UŁATWIENIE WALKI Z RÓŻYCĄ. Sfery gospodarcze z radością powitały rozporządzenie ministerstwa opieki społecznej z dn. 9-go marca br., zezwalające na sprzedaż surowicy przeciwróżycowej przez apteki bez recept lekarzy weterynarji.
5362k

Z giełdy

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 3. 4. 1934 Akcje utrzymane. **Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 79.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 6.75.

Papiery procentowe: 5-proc Poż. Konwersyjna 62.25—62.35, 4-proc. Prem Poż. dolarowa 52.50, 3-proc. Poż. budowlana 42.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch nieco żywszy. Notowano akcje Banku Polskiego, Zieleniewskiego i z papierów procentowych, 5-proc. Poż. Konwersyjną, 3-proc. Poż. budowlaną i 4-proc. Prem Poż. dolarową po kursach ustalonych. Obroty większe. Reszta papierów bez większego zainteresowania.

Na pogiełdziu zupełny zastój

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Zaofiarowanie materjału dostateczne przy niewielkim popycie. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29 czeki bankowo 5.28—5.30. Bank Polski płacił za dolara 5.27. Z innych walut Funt szterling 27.20—27.40, Frank szwajcarski 171.25—171.75. Marka niemiecka gotówka 208.50—209.50, wypłata 210.25—210.75, Korona czeska gotówka 21.20—21.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3. 4. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 79.25, 79, Lilpop 11.65, Starachowice 10.75, 10.60. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 13.25, 5-proc. konwersyjna 62.50, 61, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53, 7-proc. stabilizacyjna 58.38, 58.25, 58.38, Tendencja mocna Listy zast. Banku Gosp. Kraj. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 172.75, Holandja 358.10, Kopenhaga 122.10, Londyn 27.33, Nowy Jork czek 5.31, Nowy Jork telegr. 5.31 i jedna czw., Paryż 34.94, 34.93 i pół, Praga 22.02, Sztokholm 141, Szwajcarja 171.45, Włochy 45.71, Berlin 210.75. Tendencja niejednolita. Londyn nadal zwyżkuje w stosunku do ostatniego notowania zyskał 21 groszy na funcie

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 3. 4. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28, przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 3. 4. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 650 ton 14.75, 15 ton 14.70. Ceny orjentacyjne: bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 3. 4. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38 i pół, Londyn 15.91 i pół, Nowy Jork 309.75, Bruksela 72.22 i pół, Medjolan 26.64, Madryt 42.20, Amsterdam 208.85, Berlin 122.90, Wiedeń oficjalny 73.30, Wiedeń noty 56.75, Sztokholm 82.10, Oslo 80, Kopenhaga 71.10, Praga 12.81, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7, Ateny 2.95, Konstantynopol 2.52 i pół Bukareszt 3.05. Tendencja niejednolita. Londyn oraz dewizy skandynawskie silnie zwyżkowały.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 94, w Paryżu fr. fr. 1600, w Zurychu dol. 65.75 przy tendencji utrzymanej.

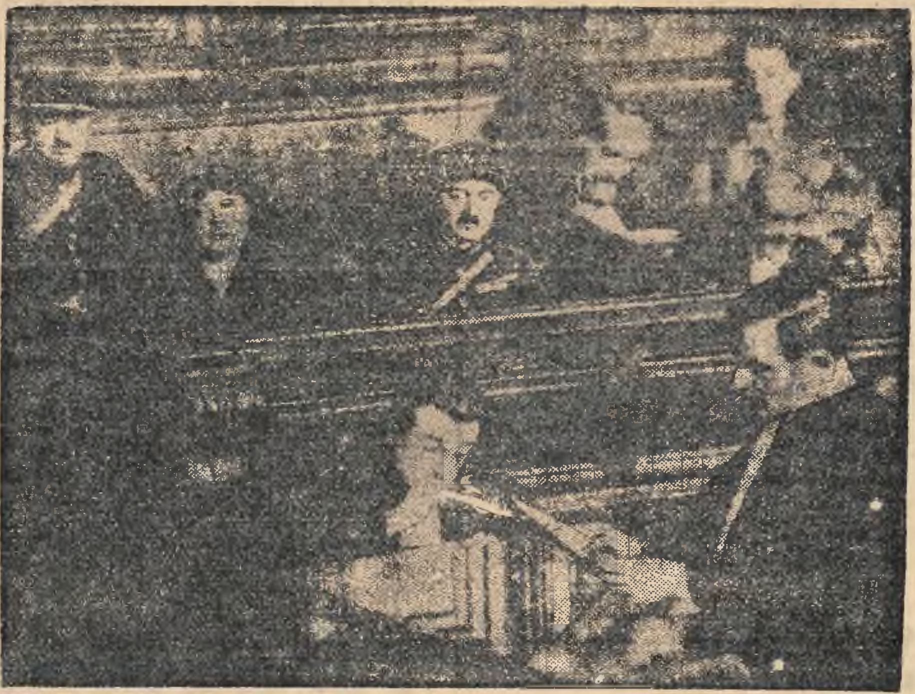
POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 2. 4. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna 99, Dolarowa 70.75, Warszawska 62.50, Śląska 62.875 Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 3. 4. Cynk dost. natychm 14 7/8, termin. 15 1/16, cyna natychm. 237 1/4—237 1/2 termin. 236 5/8—236 3/4, Bank 242 1/4, Straits 240 1/2, ołów natychm. 11 1/2, termin. 11 13/16, miedź natychm. 32 3/8—32 7/16, termin 32 5/8—32 11/16, Elektrolit 35 1/2—36.

Morderczyni prefekta zasądzona na dwa lata więzienia



Ostatnio donosiliśmy o głośnem procesie Germaine d'Anglemont, która zasiadła na ławie oskarżonych w Paryżu, pod zarzutem zamordowania prefekta Causeret'a. Została ona zasądzona na 2 lata więzienia. Na zdjęciu widzimy bohaterkę procesu, na ławie oskarżonych.

Partja Gandhi'ego wraca do parlamentu

Londyn. 3. 4. PAT. Jak donoszą z Indyj, na odbytej wczoraj konferencji partji kongresu narodowego postanowiono po 5-letniej absencji w Zgromadzeniu ustawodawczem wznowić działalność parlamentarną partji kongresu i przystąpić do ponownie zorganizowanej Swaraj partji która była ekspozyturą kongresu narodowego w Zgromadzeniu ustawodawczem. Gandhi udzielił swej zgody na powrót do parlamentu. Partja Swaraja zamierza przeprowadzić szeroką kampanję wyborczą. Wobec powszechnego zradykalizowania się Indyj w kierunku antybrytyjskim, partja Swaraja ma szanse zdobycia większości.

Zamiast wołu — 3 Muzułmanie zabici

Patna. 3. 4. PAT. W jednej z miejscowości muzułmanie, którzy chcieli zabić — z racji obrzędu wesołego — wołu, zostali zaatakowani przez Hindusów z pobliskiej wsi. W czasie bójki trzech muzułmanów zostało zabitych, trzech muzułmanów i 2 Hindusów ciężko rannych. Zatrzymano 22 osoby.

Dzień pożarów i katastrof

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 3. 4. (R) W pewnej zagrodzie chłopskiej pod Miskolczem podczas nieobecności rodziców, którzy udali się do kościoła, pozostawione bez dozoru dzieci zabawiając się zapałkami wzniecił pożar. Przy sprzyjającym wietrze pożar przerzucił się także na inne zabudowania, niszcząc ogółem 28 zagród chłopskich wraz z całym dobytkiem. Kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu nad głową.

* * *

Berlin, 3. 4. PAT. W dzielnicy Neukölln wybuchł pożar w fabryce mebli. W krótkim czasie ogień opanował wszystkie zabudowania fabryczne oraz magazyny. Mimo energicznych wysiłków straży pożarnej i oddziałów wojskowych do godziny 20 nie udało się stłumić ognia, który zagrażał okolicznym zabudowaniom, zwłaszcza domom kolonji podmiejskiej. Policja zmuszoną była opróżnić baraki oraz inne zabudowania mieszkalne. W czasie akcji ratunkowej dwu strażaków odniosło rany. Straty są olbrzymie.

* * *

Londyn, 3. 4. (L) W Kafr Hakim pod Kairem szalał wczoraj gwałtowny pożar, którego pastwą padło przeszło 400 domów arabskich. W płomieniach zginęło 6 osób, w tem dziecko i trzy kobiety.

* * *

Londyn, 3. 4. (L) Pod Glasgowem najechał wczoraj parowóz na stojący pociąg osobowy, wskutek czego kilka wagonów wykoleiło się, przyczem 20 osób odniosło rany.

* * *

Londyn, 3. 4. (L) W Yorkshire zderzyły się wczoraj dwa samochody osobowe w pełnym biegu, wskutek czego oba pojazdy zostały doszczętnie zniszczone. Pięć osób zostało zabitych, a 3 odniosły ciężkie rany.

* * *

Paryż, 3 4. (M) Pod Agadir w Marokku wydarzyła się katastrofa auta wojskowego, przyczem 3 podoficerów Legji cudzoziemskiej poniosło śmierć na miejscu.

Dwie ofiary pijanego szofera w Zakopanem

Zakopane. 3. 4. PAT. Wczoraj wieczorem, o godzinie 21.15 na drodze, wiodącej z Kuźnic do Zakopanego, prowadząc własny autobus Julian Galica najechał powyżej tzw. Murowanicy na zdążających w stronę Zakopanego Mieczysława Kamieńskiego, lat 22, starszego szeregowca 14 p.p. we Włocławku oraz Stanisława Rubę, urzędnika Państwowych Zakładów wojskowych w Warszawie tak nieszczęśliwie, że naskutek przygniecenia autobusem do mostku Kamieński doznał przetrącenia obu nóg, skutkiem czego po przewiezieniu do szpitala musiano mu jedną nogę amputować, drugą zaś złożono. Pozatem doznał on pęknięcia czaszki. Stan jego towarzysza, Ruby, który również doznał poważnych obrażeń, nie jest beznadziejny. Galicę, który — jak stwierdzono — prowadził wóz w stanie nietrzeźwym, aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Niefortunny występ alpinisty

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 3. 4. (W) Znany tyrolski alpinista Hugo Niederlindner usiłował wczoraj wspiąć się na niezwykle trudną ścianę skalną w Insbrucku, na t. zw. ścianę Marcina Dotarłszy do znacznej wysokości Niederlindner znalazł się w sytuacji tak trudnej, że nie mógł już ani wspiąć się wyżej, ani zawrócić. Przystąpiono do akcji ratunkowej, która jednakże nie dała wyniku. Niederlindner przywiązał się do małego drzewka, rosnącego na skale i tak spędził noc. Dziś rano podjęte zostały nowe wysiłki, celem ratowadzenia niefortunnego rekordzisty na ziemię.

Obieg pieniędzy w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Według sprawozdania dyrektora skarbu rządu palestyńskiego, obieg pieniędzy w Palestynie sięga 3,684,664 f. szt., w tem 411.612 f. w bilonie. Wzrost obiegu waluty palestyńskiej jest wynikiem dopływu kapitałów żydowskich i ożywionego życia gospodarczego.

Bojkot żydowskich adwokatów we Wiedniu

Wiedeń. 3. 4. ŻAT. Związek adwokatów aryjskich we Wiedniu przystąpił do ułożenia listy praktykujących adwokatów, mogących się wykazać czysto aryjskiem pochodzeniem. Listy te będą oddane do użytku sfer gospodarczych oraz władz sądowych i municypalnych. Celem tej akcji jest oczywiście ułatwienie bojkotu adwokatów żydowskich.

* * *

Wiedeń. 3. 4. ŻAT. Urząd kanclerski pozbawił na przeciąg jednego roku debitu tygodnik „Der Neue Weg" o kierunku sjonistyczno-socjalistycznym, który ukazuje się w Czechosłowacji.

Wystawa polska w Kairze

Kair, 3. 4. (PAT). W dniu 1. b. m. nastąpiło w Kairze otwarcie polskiej wystawy prób i wzorów, zorganizowanej przez Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie. Otwarcia dokonał minister Jaroszewicz, wygłaszając przemówienie na temat rozwoju stosunków gospodarczych polsko-egipskich. Na uroczystości otwarcia obecni byli m. in. 4-rej ministrowie rządu egipskiego, gubernator Kaira, prezes Izby handlowej, prezes Związku przemysłowców oraz szereg osób ze sfer przemysłowych i handlowych. Wystawa prezentuje się niezwykle dodatnio i można ją uważać za imprezę całkowicie udaną.

Dalsze wydalanie robotników polskich z Francji

Lille, 3. 4. (PAT). Akcja wydalania robotników polskich z kopalń francuskich rozszerza się w dalszym ciągu. Dotychczasc wyjechało do kraju około 200 robotników, a dalsze zwalnianie postępuje w szybkiem tempie, tak, że w najbliższych dniach zostanie zwolnionych jeszcze około 500 górników polskich. Niektóre kopalnie postępują w sposób oględny, udzielając urlopów tylko zgłaszającym się na ochotnika Polakom, inne natomiast zwalniają robotników według swego uznania, grożąc, iż pozostający we Francji nie otrzymają zasiłku z funduszu ubezpieczenia.

Lewica Labour Party nie łączy się z komunistami

Londyn, 3. 4. PAT. Wczoraj zakończył się w Yorku doroczny kongres niezależnej Labour Party, stanowiącej radykalne skrzydło angielskich socjalistów. Na porządku dziennym obrad znajdowała się m. in. kwestja przystąpienia do międzynarodówki komunistycznej. Po bardzo ożywionej debacie wniosek ten odrzucono 126 głosami przeciwko 34. Odrzucono również wniosek o wyłonienie specjalnej delegacji, któraby przeprowadziła rokowania z egzekutywą Kominternu dla wyjaśnienia istniejących nieporozumień i trudności. Tak więc niezależna partja pracy postanowiła definitywnie kroczyć dalej własną drogą i nie łączyć się z komunistami.

Aresztowania wśród komunistów w Czechosłowacji

Praga, 3. 4. (PAT). Według komunikatu policyjnego, organa bezpieczeństwa i wywiadu wojskowego od dłuższego już czasu zaobserwowały na terytorjum Czechosłowacji wzmożoną działalność wywrotową, mającą na celu głównie wywołanie zaniepokojenia ludności. W związku z tem aresztowano Franciszka Hampla, obecnie redaktora dziennika komunistycznego „Rovnost". Hampel rozporządzał poważnemi sumami i utrzymywał stosunki z ludźmi zaufania wśród osób cywilnych i wojskowych. W tajnej drukarni drukował on nielegalne odezwy komunistyczne, kolportowane w koszarach. Ogółem przeprowadzono 120 rewizyj i dokonano aresztowania 28 osób.

Jak żyją „Czeljuskinowcy"

Moskwa (Centropress) Szef ekspedycji, która łamaczem lodów „Czeljuskinem" udała się do okolic biegunowych a która po katastrofie obecnie przebywa na krze lodowej, prof. Schmidt nadesłał drogą radjo telegraficzną szczegółowe sprawozdanie o życiu rozbitków na krze lodowej. W ciągu tego miesiąca nie mieliśmy w naszym obozie ani jednego wypadku zachorowania, ba nawet przeziębienia. Dbaliśmy przedewszystkiem, aby w cieple były kobiety, dzieci i mniej oporni na mróz towarzysze. Cielesny i duchowy stan kolektywu jest doskonały. Usilna praca w czasie katastrofy i wzorowa dyscyplina w obozie były wynikiem poprzednich etap wyprawy „Czeljuskina". Jej jądro stanowią „Sibirjakowowcy", którzy brali udział w zeszłorocznej wyprawie „Sibirjakowa", ale jest to zaledwie jedna czwarta naszego personalu wśród którego znajdują się marynarze z Archangielska, Leningradu i Władywostoku, naukowi działacze z Moskwy i Leningradu, robotnicy budowlani i in. Różnorodny okolwiek ten skład wyprawy, której część znajdowała się w Arktydzie po raz pierwszy trzeba było zcalić w jedno ciało, uczynić wzorowym, dyscyplinowanym, zdecydowanym do szybkiego działania i zniszczenia wszelkich utrapień. Hartowanie i wychowanie kolektywu rozpoczęło się od dnia rozpoczęcia wyprawy i dzięki temu wytworzono obecnie znośne warunki w obozie na płynącej krze lodowej."

Moskwa 3. 4. (R) Lotnik sowiecki Babuszkin, który znajdował się w obozie rozbitków „Czeljuskina" i podczas katastrofy okrętu zdołał samolot wyratować, po zmondtowaniu aparatu przybył wczoraj do obozu ekspedycji ratunkowej na przylądku Wankarem wraz z mechanikiem swoim Walawinem. Zamierza on podjąć próbę wyratowania rozbitków zapomocą większego samolotu Parowiec „Sowiet", na którego pokładzie znajduje się dwa sterowce, sanie popędzane motorami i inny materjał mający być użyty przy akcji ratunkowej — zbliża się do wybrzeży Kamczatki.

Stawiski i Kreuger — hersztami szajki handlarzy narkotykami?

Paryż. 3. 4. PAT. „Paris Midi" twierdzi, że Stawiski wraz z Kreugerem stał na czele międzynarodowej bandy, zajmującej się handlem narkotykami. Szajka ta rozporządzała olbrzymiemi fundu szami i posiadała rzekomo punkt operacyjny w centrum Paryża w jednym z wielkich garaży.

Dokument, który skompromituje policję paryską

Aresztowania pod zarzutem morderstwa Prince'a — aktem zemsty?

Paryż. 3. 4. PAT. „Paris Soir" zamieszcza wywiad z zastępcą mera m. Marsylji i dep. Sabianim. Sabiani oświadczył, że rzeczywiście istnieje dokument, który jednakże nie dotyczy morderstwa sędziego Prince'a. Dokument ten kompromituje przedewszystkiem inspektora Bonny'ego. Sabiani zapowiada publikację tego dokumentu, który może nawet spowodować pociągnięcie do odpowiedzialności inspektora Bonny'ego. Zdaniem Sabianiego Venture, zaaresztowany i oskarżony o czynny współudział w zamordowaniu sędziego Prince'a, jest niewinny i zostal wmieszany w sprawę jedynie ze względów politycznych.

* * *

Paryż. 3. 4. PAT. „Paris Midi" donosi z Marsylji, że obiegają tam uporczywe pogłoski, że dokumentem, który Carbone miał w swojem posiadaniu, a z którego powodu miał być aresztowany, ma być fotografja jednego z dokumentów skradzionych z teczki sędziego Prince'a. Przyjaciel aresztowanego Venture nie podał jednak żadnych informacyj, w jaki sposób doszedł Carbone do posiadania tego dokumentu i gdzie ten dokument obecnie się znajduje.

Ateny, 3. 4. (R) Po całonocnem posiedzeniu został pakt bałkański ratyfikowany także przez senat grecki. Ustawa ratyfikacyjna postanawia, że pakt bałkański w żadnym wypadku nie może zmieniać lub osłabić istniejących układów, oraz że wypowiedzenie wojny może nastąpić tylko za wyraźną zgodą obu izb ustawodawczych.

Działalność Wys. Komisarza dla spraw uchodźców

Nowy Jork. (ŻAT). Wysoki komisarz dla spraw uchodźców z Niemiec James MacDonald udał się do Londynu, gdzie weźmie udział w akcji zbiórkowej na rzecz Żydów niemieckich. Następnie MacDonald zwiedzi szereg krajów europejskich, poczem powróci do Londynu na sesję rady zarządzającej komisarjatu, która się rozpocznie w dniu 2 maja. Opuszczając Stany Zjednoczone MacDonald wyraził nadzieję, że zjednoczona amerykańska kampanja na rzecz Żydów niemieckich uwieńczona będzie powodzeniem.

Porwanie Żyda z Zagł. Saary do Niemiec

Saarbruecken (ŻAT). Urzędowe berlińskie biuro prasowe donosiło z Trier, że pewien kupiec żydowski, który od roku mieszkał w Zagłębiu Saary, został aresztowany w chwili, gdy samochodem przekroczył granicę Rzeszy. Obecnie „Deutsche Freiheit" i inne antyhitlerowskie pisma komunikują, że chodzi o żydowskiego kupca Katza, którego porwano i przemocą przewieziono na terytorjum Rzeszy. Kilku narodowych socjalistów z Saary, którzy brali udział w porwaniu Katza, przebywa obecnie w areszcie. Prokuratura wytacza im sprawę sądową.

* * *

Praga. (ŻAT). Czechosłowackie biuro prasowe donosi z Berlina: Z początkiem wiosny wzmogła się w Niemczech fala wystąpień antyżydowskich. W ciągu ostatnich tygodni nadchodzą coraz nowe doniesienia z różnych stron Niemiec o wykroczeniach antyżydowskich, które przez prasę niemiecką są przemilczane. W niektórych wypadkach decydujące czynniki oświadczyły się przeciwko nowym posunięciom antysemickim, z drugiej zaś strony ukazał się szereg rozporządzeń, których tendencje są sprzeczne z oficjalnemi enuncjacjami.

Wzrost wydatków wojskowych Rzeszy

Berlin. 3. 4. (PAT). Według doniesień prasy budżet armji niemieckiej na rok 1934-35 wykazuje w porównaniu z wydatkami zeszłorocznemi szereg znamiennych podwyżek. Budżet ministra Reichswehry wynosi 2.339.450 marek, w ub. roku wynosił 1.039.300. Dla armji lądowej wydatki bieżące wynoszą 574.500.000 marek, w roku ub. 455.200.000 marek. Na marynarkę wojskową preliminowano tytułem wydatków bieżących 128.200.000, w roku ub. 126.600.000 marek.

— W ORG. KOBIET MIZRACHI I BRURJI (Sebastjana 33) odbędzie się referat inż. L. Strakowsky'ego na temat „Palestyna a Bir-Bidżan" dziś o godz. 7.30 wiecz. Goście mile widziani.

„DER RUF“

Dwutygodnik poświęcony problemom ogólnego sjonizmu. Organ oficjalny Światowego Związku Ogólnych Sjonistów

zawiera stale artykuły najwybitniejszych publicystów ogólnego sjonizmu. Obok aktualnych artykułów treści ideologicznej i politycznej — zawiera organ ten szereg wiadomości z dziedziny gospodarczej Palestyny i bliskiego wschodu.

Prenumerata kwartalna — zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Kraków, Dietla 107, nr. tel. 108-84.

TROCHĘ HUMORU

AMERYKANIE ROZKOSZUJĄ SIĘ SZTUKĄ...



Dla zaoszczędzenia czasu — czas to pieniądz! — mr. i mrs Smith z Ameryki, zwiedzają europejskie galerje sztuki na rolkach...

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·06 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ea 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·— Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratula cie 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca. Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna